DZIŚ PO STRONIE SENIORA

PREMIA ZA WIEK Z ZUS I KRUS

NA JAKICH ZASADACH WYPŁACANE JEST ŚWIADCZENIE HONOROWE?

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 192 (22.793) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 20.08.2026

74 lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Barki utknęły na Odrze. Wygląda na to, że zostaną tu na dłużej

Na odcinku Odry między Słubicami a Kostrzynem nad Odrą osiadły dwie barki. Tkwią w tym samym miejscu od kilku tygodni
– Str. 4

Gubin

Ruszyła gruntowna przebudowa stadionu miejskiego

We wtorek miało miejsce oficjalne rozpoczęcie długo wyczekiwanej inwestycji. Chodzi o kompleksową modernizację stadionu
– Str. 5

„Wniebowzięci" po lubusku, czyli ile strat przyniosło w zeszłym roku lotnisko w Babimoście
– Str. 3

Nad zalewem pojawią się kamery i tablice. Ludzie notorycznie zaśmiecają brzegi akwenu na Starym Żabnie
– Str. 4



FOT. KOŁO 5 ODRA

Gorzów

Jedni liczą miliony, gdy inni walczą o podwyżki?

Magdalena Marszałek

Wracamy do tematu zarobków w gorzowskim szpitalu. Wczoraj opisywaliśmy walkę o podwyżki pracowników administracji, dziś pokazujemy wynagrodzenia lekarzy różnych specjalizacji. Jest wśród nich rekordzista.

Dane dotyczące wynagrodzeń w gorzowskim szpitalu pokazują skalę pieniędzy, jakie placówka przeznacza na pracę lekarzy. Na wynagrodzenia dla medyków lecznica wydała w ubiegłym roku ponad 156 milionów złotych. Rekordzista zainkasował ponad 2 miliony złotych. Pojawiają się też pytania o to, co dokładnie kryje się za najwyższymi kwotami.

O informacje dotyczące wynagrodzeń lekarzy za ubiegły rok zwróciła się do placówek medycznych Sieć Obywatelska Watchdog Polska. Organizacja powołała się na ustawę o dostępie do informacji publicznej i poprosiła o zestawienia zawierające imiona i nazwiska lekarzy oraz łączne kwoty wypłacone im w ciągu roku niezależnie od formy wykonywania obowiązków. Nie wszystkie placówki zdecydowały się udostępnić takie informacje. Część odmówiła, inne przekazały dane, ale bez podawania szczegółów.

Miliony złotych na lekarzy

Gorzowski szpital znalazł się w grupie placówek, które odpowiedziały na wniosek, dzięki czemu można zobaczyć skalę wynagrodzeń w tej konkretnej lecznicy. Z przekazanych informacji wynika, że placówka w ubiegłym roku wypłaciła lekarzom łącznie ponad 156 milionów złotych.

W zestawieniu znalazło się w sumie 505 osób, a 24 roczne wypłaty przekroczyły milion złotych. Najwyższa pozycja w wykazie to blisko 2,3 mln zł rocznie. W przeliczeniu na 12 miesięcy daje to prawie 192 tysiące złotych miesięcznie.

To jednak wyłącznie matematyczne przeliczenie rocznej kwoty. Dokument nie pokazuje bowiem, czy lekarz otrzymywał pieniądze w równych miesięcznych ratach ani z jakich dokładnie świadczeń składała się cała suma.

Zarobki lekarzy w liczbach

Analiza wszystkich 505 pozycji z wykazu pokazuje ogromne zróżnicowanie. Najniższa odnotowana kwota wyniosła zaledwie 400 złotych, podczas gdy najwyższa sięgnęła ponad 2 milionów. Największą grupę stanowią lekarze, którzy w ciągu roku otrzymali od 100 do 200 tysięcy złotych. Na drugim końcu zestawienia są milionerzy. Dwudziestu czterech lekarzy otrzymało w ciągu roku co najmniej milion złotych. Co piąty lekarz z zestawienia otrzymał co najmniej pół miliona złotych.

Właśnie tutaj zaczynają się najważniejsze pytania. Udostępnione zestawienie nie zawiera informacji o liczbie przepracowanych godzin, specjalizacjach lekarzy czy szczegółowych podstawach wypłat. Nie wynika z niego również jednoznacznie, jaka część wynagrodzenia pochodziła z etatu, a jaka z kontraktów, umów cywilnoprawnych czy działalności gospodarczej.
– Str. 5

Sport

Piłka nożna. Nasze kluby grają o jesień w pucharach



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Nasze eksportowe kluby powalczą w fazie play-off europejskich pucharów – Jagiellonia Białystok i Lech Poznań o Ligę Europy, a Górnik Zabrze i Raków Częstochowa o Ligę Konferencji. Kto ma teoretycznie najtrudniej, a kto najłatwiej? – Str. 15

REKLAMA 0011561149

MATERNA FERMA

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 1accccbf04

POLECAMY

JUTRO: Wakacje podwyższonego ryzyka SOBOTA: Gotówka to najlepszy prezent ślubny

20.08.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Bernard, Samuel, Hieronim
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Jakub Pikulik:
Komu odjechał peron, a kto szybuje w obłokach?

Lotnisko w Babimoście przyniosło stratę. Znowu. Szacuje się, ze aby zarabiać, musiałoby z niego korzystać około miliona pasażerów rocznie. Korzysta około 80 tys. (80,7 tys. w 2025 i 82 tys. w 2024 r.) osób.

Lotnisko działa dla wąskiej garstki mieszkańców. Tymczasem tysiące pasażerów Przewozów Regionalnych każdego dnia zmagają się opóźnieniami i odwołanymi połączeniami. Ludzie nie dojeżdżają do pracy, szkół, lekarzy, urzędów. Szacuje się, że tylko na trasie Kostrzyn-Krzyż jeździ w ciągu roku 800 tys. osób. „Jeździ" jest jednak w tym przypadku dużym nadużyciem. Podróżowanie pociągami po Lubuskiem jest jak gra w ruletkę. Przyjedzie, nie przyjedzie? Będzie na czas, czy może opóźniony?

Kompletnie nie dziwię się mieszkańcom, którzy czytając dane o lotnisku w Babimoście i stojąc na peronie, na który znowu nie przyjechał pociąg, pukają się w głowię i klną pod nosem (albo na głos). Po co nam lotnisko dla garstki ludzi, skoro nie działa to, co powinno i z zasady jest adresowane do szerokiej rzeszy mieszkańców (czyli kolej)? Jeśli w samochodzie psuje mi się silnik, to w pierwszej kolejności naprawiam silnik, a nie kupuję nowe dywaniki i choinkę zapachową na lusterko.

Nie mamy w Lubuskiem ani dobrej kolei ani tym bardziej lotniska z prawdziwego zdarzenia. Ktoś kiedyś powiedział, że port lotniczy w Babimoście służy głównie politykom (i to głównie tym z południa regionu), aby łatwiej im było podróżować do Warszawy. Sami zresztą wielokrotnie chwalili się w mediach społecznościowym fotkami z samolotu lub z lotniska. Ewidentnie latanie łechce polityczne ego. Szkoda, że łechcą się za nasze.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską"

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
23°C/15°C

jutro
26°C/13°C

ŻAGAŃ

Nie bez powodu ten zabytek uznano za jeden z cudów Polski

Leszek Kalinowski

Przepych baroku, duch księżnej Doroty i ogromny park. To miejsce po prostu trzeba zobaczyć na własne oczy.

Pałac Książęcy w Żaganiu to jedna z perełek województwa lubuskiego. Zabytek, który warto odwiedzić będąc na południu naszego regionu. Znajdziecie tu pełne przepychu pałacowe wnętrza, korytarze, którymi przechadzała się księżna Dorota de Talleyrand-Périgord czy piękny park.

Nic dziwnego, że wiele par młodych wybiera to miejsce na zawarcie związku małżeńskiego, a każdego roku w styczniu odbywa się tu wiele studniówek. Doroczne wydarzenia kulturalne, koncerty, spektakle, jarmarki organizowane się właśnie tutaj. Pałac przyciąga miejscowych i turystów, a w najbliższą sobotę 22 sierpnia macie okazję zwiedzić to miejsce z przewodnikiem. W ramach Wielkiego Zwiedzania Żagania do wyboru jest kilka spośród dziewięciu atrakcji miasta, które można zwiedzać w cenie jednego biletu.



FOT. JAKUB CZYŻOWSKI

Pałac Książęcy w Żaganiu to prawdziwa perełka w naszym regionie

Pałac Książęcy w Żaganiu to jeden z najbardziej charakterystycznych symboli miasta i miejsce, bez którego trudno wyobrazić sobie książęcy Żagań - zaprasza Urząd Miasta. - Monumentalna rezydencja nazywana „Śląskim Wersalem" przez wieki była siedzibą książąt żagańskich. To tutaj swoją historię pisała m.in. księżna Dorota de Talleyrand-Périgord – kobieta o otwartym umyśle, mecenaska sztuki, filantropka, bywalczyni salonów europejskich.

Czy poczujecie się tutaj jak w Wersalu? Przepych może nieco mniejszy, a przede wszystkim, brak tłumów, a wrażenia niezapomniane. Nie bez kozery pałac został w ubiegłym roku uznany za jeden z cudów w internetowym plebiscycie zorganizowanym przez magazyn „National Geographic".

FORUM CZYTELNIKÓW

Czytelnik
Różnice w traktowaniu poszczególnych pracowników szpitali widać, jak na dłoni. Są równi i równiejsi. Fakt, że ktoś jest lekarzem nie oznacza, że nie należy mu się podwyżka, a medycy i tak mało nie zarabiają. Całe zaplecze w postaci pracowników administracji, techników musi godnie zarabiać. Bez tych ludzi szpital nie mógłby normalnie funkcjonować, dlaczego zatem nie dostają podwyżek w tym samym czasie, co personel?

Miranda
Piszecie o hejcie na Sarę James, to zjawisko, które dotyka już niemal każdej gwiazdy. W sieci każdego dnia pojawia się tysiące, a nawet setki tysięcy komentarzy, w których komentowany jest wygląd, figura, ubranie, sposób wysławiania. Mówi się, że to nowe zjawisko, ale obśmiewanie innych pamiętam z czasów, gdy nie było social mediów. Kiedyś w klasie wystarczyło, że ktoś nosił okulary albo miał rude włosy i od razu był wyśmiewany.

Kierowca
Widziałem na stronie GL nagranie z potrącenia kobiety na pasach. To przerażające, że nawet przy przejściu dla pieszych można doznać obrażeń albo nawet stracić życie. O krok od tragedii. Podejrzewam, że kierująca samochodem mogła się zagapić, może pisała sms albo szukała czegoś w telefonie. Niestety, to znak naszych czasów.

Ania z Żar
Podobają mi się spektakle uliczne organizowane w ramach Międzynarodowych Plenerowych Spotkań ze Sztuką. Jak co roku to świetne wydarzenie. Widzę, że przyciąga nie tylko dorosłych, ale też dzieci i młodzież. Brawo dla organizatorów za to, że potrafią zorganizować taką imprezę. To odciąga młodych od telefonów i komputerów, a przy okazji nasze miasto na kilka dni zmienia się, robi się pięknie i kolorowo.

eprasa.pl 1accccbf04

Lubuskie

• **Kontakt z redakcją:**
redakcja@gazetalubuska.pl

GMINA PRZEWÓZ

Butelkowy zawrót głowy, czyli krótka lekcja pomagania

Ola Łuczyńska

W ciągu kilku tygodni zebrali niemal 30 tysięcy butelek, co dało prawie 15 tysięcy złotych. Pieniądze trafią do schroniska dla zwierząt w Piotrowie, gdzie planowana jest budowa izolatki dla psów.

O zakończeniu akcji poinformowali Patrycja Wawrzków i Krzysztof Ostrowski, którzy przez blisko miesiąc dwoili się i troili, żeby zebrać wymaganą kwotę. Oto efekt.

- 23.256 butelek stacjonarnych – 11 tys. 628 zł
- 5.550 wirtualnych butelek, czyli wpłaty – 2 tys. 775 zł.

Krzysztof Ostrowski przyznaje, że miał początkowo obawy, czy znajdą się chętni do wsparcia tej idei.

- Martwiłem się, czy po raz kolejny uda nam się zmobilizować aż tylu ludzi - śmieje się. - Trzeba uczciwie powiedzieć, że Patrycja zauważyła tę zbiórkę i zaproponowała, żebyśmy spróbowali pomóc - dodaje mężczyzna. Za zbiórkę dziękuje także schronisko w Piotrowie, które w końcu będzie mieć izolatkę, tak potrzebną czworonogom.

- Pomieszczenie jest niezbędne, musi jednak spełnić odpowiednie wymogi - podkreśla Gabriela Zdrojewska ze schroniska.

- Mamy miejsce przeznaczone na izolatkę. Początkowo planowaliśmy zakup kontenera, ale ceny zwaliły nas z nóg, po konsultacjach z fachowcami zdecydowaliśmy, że jednak lepszą i tańszą opcją będzie budowa osobnego budynku - dodaje.

ZIELONA GÓRA

Dopłacać czy nie? Lubuskie lotnisko znów na wielomilionowym minusie

Leszek Kalinowski

19 mln zł - tyle wynosi zeszłoroczna operacyjna strata lotniska w Babimoście. Jak bumerang powraca dyskusja o tym, czy województwo potrzebuje portu, do którego trzeba dopłacać.

Gorące dyskusje na temat sensu funkcjonowania lotniska w Babimoście pojawiają się często. To ważny temat zwłaszcza przed każdymi wyborami samorządowymi. Wiele osób śledzi dane, jakie dotyczą portu pod Zieloną Górą.

Tym razem Rynek Lotniczy podał, że strata operacyjna za poprzedni rok wyniosła ok. 19 mln zł. Dodając, że wsparcie samorządu województwa dla lotniska jest kluczowe, aby port w ogóle mógł funkcjonować. Eksperci przyznali także, że choć to małe lotnisko, to jego przychody rosną. W 2025 roku wyniosły one trochę ponad 12,059 mln zł wobec 10,235 mln zł rok wcześniej, a to oznacza wzrost o 17,8 proc. Szczególnie mocno rosły przychody z usług handlingowych — o 89,1 proc., do 2,792 mln zł. Przychody z działalności lotniczej zwiększyły się o 23,8 proc., do 2,339 mln zł, a pozalotnicze o 10,3 proc., do 1,244 mln zł.nts.

PPL wskazują, że w przypadku lotniska tej wielkości osiągnięcie poziomu zbliżającego port do rentowności wymagałoby obsługi około miliona pasażerów rocznie. W zeszłym roku z portu Zielona Góra-Babimost skorzystało trochę ponad 80,7 tys. podróżnych. Rok wcześniej 82 tys. osób. Portal nie pomija też faktu, że w Babimoście realizowane są inwestycje w infrastrukturę, a także w loty czarterowe, które mogą poprawić rentowność.

Dzięki tym już podjętym (remont płyty postoju samolotów nr 1, drogi kołowania „E", budowa Hali Kontroli Przylotów) lotnisko w mogło obsłużyć manewry wojskowe NATO w ramach ćwiczeń „Noble Jump" czy też przejąć z Poznania-Ławicy loty czarterowe, gdy tam trwał remont.

Władze województwa przypominają, że lotnisko pod Zieloną Górą ma kluczowe znaczenie dla rozwoju całego regionu, jego gospodarki, turystyki. Ale trzeba na nie patrzeć także przez pryzmat tak ważnego zwłaszcza dziś bezpieczeństwa. Taką funkcję pełnią wszystkie porty lotnicze. A że Lubuskie jest małe, z małą liczbą mieszkańców, to musi się rozwijać nie tylko jako port pasażerski.

Ma być zapleczem logistycznym, także lotniskiem wojskowym. Jak pokazują dane na świecie i w Polsce połączenia lotnicze cieszą się coraz większą popularnością. Ta popularność to szansa także dla mniejszych lotnisk.

Pod koniec 2025 roku w Babimoście otwarto nową halę odlotów dla ruchu poza strefą Schengen. To daje nowe możliwości.

Maksymalna przepustowość obiektu ma wynosić 250 tys. pasażerów rocznie. Przed nami ważna inwestycja drogowa, związana z lotniskiem (obwodnica Nowego Kramska, to ułatwi dojazd do portu).

Największe emocje wśród Lubuszan wzbudzają dopłaty samorządu do lotów. Władze tłumaczą, że w przypadku lotnisk regionalnych wsparcie rynku jest standardem, a umowy z przewoźnikami są formą promocji regionu i narzędziem budowania oferty portu. Zaznaczył przy tym, że nie chodzi o trwałe finansowanie wszystkich połączeń, lecz o wspieranie wejścia przewoźników na rynek.

W artykule wykorzystano materiały Rynku Lotniczego, Lubuskiego Centrum Informacyjnego, artykuły „Gazety Lubuskiej".



FOT. ELIZA GNIEWEK - JUSZCZAK

W maju lotnisko obsłużyło 6 tys. 278 osób i 237 operacji lotniczych, z czego 104, to rejsy pasażerskie.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545112



eprasa.pl 1accccbf04

REGION

Barki utknęły na Odrze. Wygląda na to, że zostaną tu na dłużej

Łukasz Koleśnik

Na odcinku Odry między Słubicami a Kostrzynem nad Odrą osiadły dwie barki. Tkwią w tym samym miejscu już od kilku tygodni i nic nie wskazuje na to, żeby miały się stamtąd wydostać w najbliższym czasie.



AUTOR: CZYTELNIK

Z powodu niskiego poziomu rzeki barka nie jest w stanie płynąć dalej

Jeden z naszych Czytelników jeżdżąc na rowerowe przejażdżki nad Odrą, od tygodni natyka się na ten sam krajobraz - na odcinku rzeki między Słubicami a Kostrzynem nad Odrą (dokładniej na wysokości niemieckiego Lebus) na mieliźnie osiadły dwie barki. Jedna skierowana w stronę Słubic, druga w stronę Kostrzyna.

- Widać, że mieszkają tam ludzie i pilnują tych barek. Łódkami dobijają do brzegu, chodzą na zakupy. Wygląda na to, że tu utknęli - mówi nasz Czytelnik.

Trudna sytuacja na Odrze i nie tylko

W tej sprawie skontaktowaliśmy się z Urzędem Żeglugi Śródlądowej (UŻŚ) w Szczecinie, który nadzoruje m.in. wspomniany odcinek Odry w Lubuskiem.

- Sytuacja nie tylko na Odrze, ale również na innych śródlądowych drogach wodnych jest w tym roku wyjątkowo trudna Mamy dramatycznie niskie poziomy wód. W tej chwili głębokości tranzytowe w okolicach Słubic i nie tylko są rzędu kilkunastu centymetrów. Uprawianie żeglugi czymkolwiek, nawet jednostkami turystycznymi, jest szczególnie trudne, a można powiedzieć, że wręcz niemożliwe - mówi „Gazecie Lubuskiej" Artur Chróściak, kierownik Wydziału Nadzoru nad Bezpieczeństwem w UŻŚ w Szczecinie.

Nie tylko dwie barki

A. Chróściak dodaje, że monitorują sytuację dotyczącą jednostek, które osiadły na Odrze. - Ta sytuacja dotyczy tylko wspomnianego odcinka Słubice - Kostrzyn - mówi. - W sumie mamy w tamtym rejonie dwie barki motorowe oraz jeden zestaw pchany, które nie dotarły do portu i czekają na lepsze warunki, aby wrócić do żeglowania. Nie mam optymistycznych wieści. Nie mogę powiedzieć, że sytuacja niedługo się poprawi. Przy ich zanurzeniu rzędu metra, to w obecnej sytuacji te jednostki jeszcze przez dłuższy czas nie będą w stanie się stamtąd wydostać - informuje Chróściak.

Kierownik podkreśla, że jednostki, które utknęły nie nie tarasują szlaku wodnego.

„Nie pamiętam tak trudnej sytuacji"

Rzeki w tym roku są wyjątkowo płytkie. Odra na lubuskim odcinku, w niektórych miejscach bije rekordy, jeśli chodzi o najniższy wykonany pomiar.

- Pracuję od kilkunastu lat i nigdy nie było tak źle, jak w tym roku - przyznaje A. Chróściak.

Promy nie pływają

O niskiej Odrze pisaliśmy już przy okazji opisywania sytuacji z promami w województwie lubuskim. Te nie pływają od wielu tygodni, właśnie ze względu na niski stan wody w rzece. Odczyty z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie napawają optymizmem.

W ostatnich dniach na odcinku Odry na wysokości Połęcka głębokość wynosiła poniżej 10 centymetrów. W najbliższych dniach sytuacja delikatnie ma się poprawić, ale nadal będzie ona bardzo zła...

REKLAMA 0011560595

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083** Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

NOWA SÓL

Nad zalewem pojawią się kamery i tablice

Mateusz Pojnar

- Kontrolujemy teren cały czas, ale to jest syzyfowa praca – mówi „Gazecie Lubuskiej" Roman Jeliński z wędkarskiego Koła 5 Odra. Ludzie notorycznie zaśmiecają brzegi akwenu na Starym Żabnie. Wędkarze mówią dość i planują tu m.in. montaż fotopułapek.

Koło 5 Odra opiekuje się tzw. Zalewem Gruszwickim. Teren przy akwenie jest notorycznie zaśmiecany. Walają się tu butelki, puszki, pojemniki po jedzeniu, foliówki, opakowania po zanętach.

- Pojechałem na miejsce i zgłosiłem to straży miejskiej i urzędowi miasta. Strażnicy podjęli interwencję, ten konkretny teren jest miejski - mówi „Lubuskiej" Roman Jeliński, członek zarządu koła wędkarzy.

Zero tolerancji

Pan Roman uważa, że głównym źródłem problemu nie są sami wędkarze.

- Akwen jest zarośnięty, nie ma tam dużo dużo miejsc do wędkowania - zaledwie dwa-trzy - opowiada nam.

Brać wędkarska planuje montaż monitoringu (tzw. fotopułapek) oraz tablic ostrzegawczych. Koło będzie dążyć również do tego, aby Społeczna Straż Rybacka częściej patrolowała ten teren.

Jeliński ocenia, że winny tej sytuacji jest m.in. brak edukacji. - Ale nie tylko, wiele nawyków wynosi się z domu - dodaje. - To widać na co dzień również w innych sytuacjach, np. zdarzają się kierowcy, którzy zastawiają dwa miejsca parkingowe czy wymuszają pierwszeństwo przejazdu. Jeżeli ludzie tak zachowują się za kółkiem, to można podejrzewać, że równie źle będą się zachowywać nad wodą.

Członkowie koła zwracają uwagę, że poświęcają mnóstwo czasu, by łowisko tętniło życiem i było czyste. I że kolejne śmieci, które tam lądują, są wyrazem braku szacunku dla ich pracy.

Nawet faktury

Straż miejska otrzymała zgłoszenie o zanieczyszczaniu okolicy akwenu w poniedziałek.

- Patrol był na miejscu ok. godz. 18.00 - mówi nam komendant strażników Dariusz Rączkowski. - Jeżeli coś się dzieje, jedziemy i działamy, staramy się ustalić sprawcę, który - tak się zdarza - zostawia po sobie ślady. W ub. tygodniu w innym miejscu jedna pani wyrzuciła m.in. swoje faktury. Gdy sprawca jest już ustalony, nakładamy 500 zł mandatu za zaśmiecanie terenu, chyba że ktoś po sobie posprząta - wtedy najczęściej nie dajemy mandatu. Ale jeżeli ktoś idzie w zaparte, są dowody, nie posprząta i nie przyjmie mandatu, to kierujemy wniosek do sądu - wtedy kara może wynieść nawet do 5000 zł.

Gdzie jeszcze śmiecą?

Komendant Rączkowski dodaje, że jeszcze większy problem występuje na terenie dawnej fabryki Odra czy w okolicy wiaduktu przy ul. Kaszubskiej.

- Dużo gorzej jest z dzikimi wysypiskami wokół hałdy na byłym Dozamecie - dodaje.

Tam regularnie wyrzucane są odpady komunalne, remontowe, budowlane, gruz, odzież czy tekstylia.

- Kiedyś ludzie często zostawiali śmieci w kanale portowym, ale po powodzi takich przypadków jest zdecydowanie mniej - podkreśla komendant.



FOT. KOŁO 5 ODRA NOWA SÓL

Od lat walają się tu butelki, puszki, pojemniki po jedzeniu, foliówki itp.

eprasa.pl 1accccbf04

GORZÓW

Jedni liczą miliony, gdy inni walczą o podwyżki?

Magdalena Marszałek

Dokończenie ze str.1

Bez tych informacji trudno jednoznacznie ocenić, czy najwyższe wypłaty są efektem wyjątkowo dużej liczby przepracowanych godzin, zakresu odpowiedzialności, deficytowej specjalizacji, kontraktów czy innych elementów organizacji pracy szpitala.

Tak zarabiają specjaliści

O wyjaśnienie tych kwestii poprosiliśmy rzecznika gorzowskiej lecznicy. Szpital przekonuje, że najwyższe wynagrodzenia dotyczą lekarzy wykonujących wysoko wyceniane i skomplikowane procedury, od których zależy funkcjonowanie placówki.

- Gorzowska lecznica w ostatnich latach przeszła dużą modernizację i dziś jest zupełnie innym szpitalem niż ten, który był nawet dziesięć lat temu. Rozwój nowoczesnej medycyny wymaga jednak pozyskiwania lekarzy o rzadkich kwalifikacjach. Zapewniam, że w tych miejscach, gdzie lekarze dobrze zarabiają, są to zazwyczaj bardzo dobrze wycenione procedury albo takie niezbędne procedury dla istnienia szpitala, gdzie praca tego specjalisty jest kluczowa. Ci, którzy zarabiają najwięcej, to są tak zwane „złote ręce", czyli ludzie, którzy robią na przykład wyjątkowo skomplikowane operacje - mówi „Gazecie Lubuskiej" Paweł Trzciński.

Według szpitala problem wynika również z konstrukcji całego systemu ochrony zdrowia. Placówki konkurują ze sobą o ograniczoną liczbę specjalistów.



FOT. JAROSŁAW ZASACKI

W ub.r. szpital przeznaczył na wypłaty dla lekarzy ponad 156 mln zł

- Prawda jest taka, że szpitali w naszym kraju jest dużo i one konkurują o specjalistów, których z kolei jest mało. Niejednokrotnie musimy sprowadzać ich spoza regionu. Jeżeli chcemy skusić kogoś, kto mieszka w Poznaniu, Szczecinie albo nawet dalej, no to on musi mieć konkretną motywację. To jest oczywiście dostęp do supernowoczesnego sprzętu i możliwości rozwoju, ale także finanse - tłumaczy rzecznik szpitala.

Jednocześnie szpital podkreśla, że wysokie zarobki nie dotyczą wszystkich specjalizacji.

- Nie ma tutaj równości, bo dla przykładu pediatrzy w całym kraju zarabiają bardzo źle, a świadczenia pediatryczne ledwie bilansują działalność oddziałów, podczas gdy ich funkcjonowanie jest niezbędne dla szpitala. Właśnie dlatego niektóre, deficytowe specjalizacje muszą być pośrednio finansowane z działalności innych oddziałów - dodaje Paweł Trzciński.

Milionowe wypłaty budzą emocje

Skala wydatków wzbudziła emocje również wśród lokalnych samorządowców. Krytycznie do struktury wydatków szpitala odnosi się poseł Władysław Dajczak z PiS. Zapowiada także kontrolę poselską w lecznicy.

- Słyszymy o milionerach w gorzowskim szpitalu, o osobie, która zarobiła ponad dwa miliony złotych. To są rzeczy niewyobrażalne. Opinia publiczna powinna o tym wiedzieć, bo mówimy o pieniądzach płynących z naszych podatków. Rady nadzorcze szpitali powinny być w tym zakresie bezpiecznikiem. Tymczasem w lubuskich szpitalach stały się one, w naszej ocenie, synekurami dla działaczy partyjnych. Chcemy sprawdzić, jak wydawane są publiczne pieniądze i czy rzeczywiście trafiają tam, gdzie powinny, a więc na leczenie, ratowanie życia i potrzeby pacjentów - mówi Władysław Dajczak.

Takie dane mogą budzić dodatkowe kontrowersje w kontekście trwającego sporu o wynagrodzenia pracowników administracji, obsługi i pionu technicznego gorzowskiego szpitala.

- Mówimy o krzywdzącym braku podwyżki dla personelu niemedycznego. Ale ukazują się też artykuły o tym, ile zarabiają lekarze w naszym szpitalu. Jak ma się czuć osoba, która zarabia najniższą krajową, kiedy dowiaduje się, że w tym samym szpitalu mamy milionerów? Proszę sobie wyobrazić nawet tę obecną walkę. Przecież tych sekretarek i rejestratorek jest garstka. A jednocześnie słyszą tłumaczenie, że szpital nie ma funduszy na podwyżki dla nich - słyszymy od związkowców z gorzowskiej lecznicy.

Ile pracy kryje się za milionami?

Jeżeli lekarze otrzymują bardzo wysokie wynagrodzenia, warto wiedzieć, za jaką pracę są one wypłacane. Ile godzin przepracowali? Ile dyżurów pełnili? Jakie procedury wykonywali? Jakie ponosili obowiązki i odpowiedzialność? Czy ich wynagrodzenia wynikają z wyjątkowo deficytowych specjalizacji? Bez odpowiedzi na te pytania sama lista milionowych wypłat może budzić zdziwienie, ale nie pozwala jeszcze rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z nadmiernymi kosztami, czy z ceną, jaką system ochrony zdrowia musi płacić za dostęp do wysoko wykwalifikowanych specjalistów.

W zestawieniu znalazło się w sumie 505 osób, a 24 roczne wypłaty przekroczyły milion złotych.

79 lekarzy - do 50 tys. zł rocznie
70 lekarzy - 50-100 tys. zł rocznie
104 lekarzy - 100-200 tys. zł rocznie
71 lekarzy - 200-300 tys. zł rocznie
50 lekarzy - 300-400 tys. zł rocznie
29 lekarzy - 400-500 tys. zł rocznie
23 lekarzy - 500–600 tys. zł rocznie
25 lekarzy - 600-700 tys. zł rocznie
18 lekarzy - 700–800 tys. zł rocznie
7 lekarzy - 800-900 tys. zł rocznie
5 lekarzy - 900 tys.-1 mln zł rocznie
24 lekarzy - ponad 1 mln zł rocznie

GUBIN

Ruszyła gruntowna przebudowa stadionu miejskiego. Zmieni się nie do poznania

Łukasz Koleśnik

Wielka przebudowa stadionu miejskiego stała się faktem. Po latach zapowiedzi i przygotowań oficjalnie ruszyła kosztowna modernizacja obiektu.

We wtorek o godz. 10.00 na terenie stadionu zebrali się przedstawiciele samorządów, w tym m.in. burmistrz Gubina Zbigniew Bołoczko, starosta krośnieńska Anna Januszkiewicz czy radny województwa lubuskiego Leszek Turczyniak. Zaproszeni goście mogli z bliska przyjrzeć się wizualizacją przyszłego stadionu w Gubinie. Tego dnia oficjalnie rozpoczęto roboty budowlane.

- Ufff, zaczęło się. Zeszło trochę ciśnienie. Trwało to długo, ale chcieliśmy być odpowiednio przygotowani, żeby po drodze nie pojawiały się problemy. Poza tym doszedł też długi okres oczekiwania związany z procedurami dotyczącymi poszczególnych uzgodnień - wyjaśnia burmistrz Bołoczko.



FOT. KRZYSZTOF KACIUNKA

Tak oficjalnie rozpoczęto prace na stadionie w Gubinie

Dodaje, że nowa infrastruktura posłuży nie tylko piłkarzom czy lekkoatletom.

- Będzie dostępna dla wszystkich mieszkańców - mówi. - Całe zaplecze podniesie rangę tego obiektu i nie będziemy musieli się go wstydzić. Powstanie jeden z najnowocześniejszych kompleksów w województwie lubuskim.

Na oficjalnym rozpoczęciu prac obecny był gubiński przedsiębiorca, radny powiatu krośnieńskiego oraz prezes lokalnego klubu piłkarskiego Carina Gubin - Andrzej Iwanicki.

- Niektórzy mówią, że to inwestycja robiona dla mnie, ale mylą się - zaznacza Iwanicki. - Po zmodernizowaniu stadionu chcielibyśmy, aby ktoś przejął nad nim pieczę pod kątem organizacji nie tylko wydarzeń sportowych, ale również związanych z kulturą, a więc wszelkiego rodzaju koncerty i innego typu występy. To ważne, ponieważ w mieście nie ma zbyt wielu miejsc, gdzie można takie wydarzenia organizować.

Prezes Cariny uważa, że pod względem infrastruktury stadion w Gubinie będzie lepszy od niedawno przebudowanego stadionu w Bytomiu Odrzańskim. - Będziemy mieli trybuny z obu stron, nowoczesne zaplecze, oświetlenie, do tego obiekty lekkoatletyczne. Jeżeli Gorzów lub Zielona Góra nie podejmie konkretnych działań, to będzie najładniejszy obiekt w Lubuskiem.

Iwanicki liczy na to, że ze stadionu korzystać będzie można już na początku 2028 roku lub szybciej.

- Rozmawialiśmy z wykonawcą, który przyznał, że prac nad projektem przyspieszyć się nie da, ale w przypadku robót budowlanych jest taka możliwość, więc istnieje szansa, że już pod koniec 2027 roku będziemy się cieszyć stadionem w nowoczesnej odsłonie - mówi.

Obecna inwestycja jest warta około 26 mln zł. W ramach przebudowy powstanie m.in. nowy budynek stadionowy z szatniami, sanitariatami i strefą VIP, zaplecze dla mediów, strefa dla kibiców gości, parkingi i nowe ogrodzenie.

Stadion zyska także oświetlenie na masztach oraz infrastrukturę lekkoatletyczną. Zaplanowano m.in. bieżnię, stanowiska do rzutu młotem i skoku wzwyż. Stadion stanie się wielofunkcyjnym centrum sportowym.

eprasa.pl 1accccbf04

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,49 zł za litr, benzyna 98 – 7,30 zł/l, a olej napędowy – 7,52 zł/l

PIENIĄDZE

Rząd szykuje rewolucję w PIT. Miliony odczują zmianę progu podatkowego

Rząd chce od 2027 roku podnieść drugi próg podatkowy ze 120 tysięcy do 130 tysięcy złotych oraz wprowadzić nową, 24-procentową stawkę PIT dla dochodów między 130 tys. a 150 tys. zł

Agata Wodzeń-Nowak

Premier Donald Tusk poinformował, że wspólnie z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim przygotował pakiet zmian podatkowych, który miałby wejść w życie od 2027 roku.

Kluczowym elementem propozycji jest podniesienie drugiego progu podatkowego z obecnych 120 tys. zł do 130 tys. zł rocznie. Według szefa rządu rozwiązanie ma objąć około 3,5 mln podatników. Mówił o tym też minister Andrzej Domański.

– To jest zmiana, na której w przyszłym roku skorzysta 3,5 miliona podatników. Roczny zysk, korzyść z tej reformy, może wynieść do 3600 złotych. To są pieniądze, które zostaną w portfelach Polaków – zaznaczył.

Jak podkreślił premier, celem zmian jest odciążenie rosnącej klasy średniej i złagodzenie skutków przekraczania obecnego progu podatkowego.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Donald Tusk poinformował w środę, że wraz z ministrem Andrzejem Domańskim przygotował propozycje zmian podatkowych

Nowa stawka 24 procent dla dochodów do 150 tys. zł

Rząd chce tez wprowadzić dodatkową stawkę PIT w wysokości 24 proc. dla osób osiągających dochody od 130 tys. do 150 tys. zł rocznie. Oznacza to, że podatnicy przekraczający granicę 130 tys. zł nie przechodziliby od razu do najwyższej, 32-procentowej stawki podatkowej.

– Kiedy przekraczamy 130 tys. zł, to nie łapiemy się na ten najwyższy, 32-proc. próg, tylko będziemy mieli 24 proc. – powiedział Donald Tusk.

Najwyższa stawka PIT nadal obowiązywałaby osoby osiągające dochody przekraczające 150 tys. zł rocznie.

Podczas konferencji prasowej szef rządu był pytany o obietnicę podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Premier odparł, że w tej chwili rząd nie jest w stanie zrealizować tego zobowiązania.

– Nie rezygnujemy z tego, ale tak bez tortur mogę przyznać, że na pewno w roku 2027 i w roku 2028, bo zakładam, że przez te dwa lata jeszcze będziemy mieli ten wielki wysiłek na rzecz obronności, to kwota wolna jest mało realna, ale nie chcę z tego w żadnym wypadku rezygnować – powiedział premier. Jak dodał, podniesienie kwoty wolnej od podatku „na pewno w perspektywie półtora roku nie będzie możliwe".

Wyższy CIT dla największych firm

Premier przyznał, że proponowane zmiany oznaczają wielomiliardowe koszty dla finansów publicznych, dlatego rząd chce sfinansować reformę przez podwyżki wybranych podatków.

Najważniejszą z nich ma być wzrost stawki CIT z 19 proc. do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli około 200 mln zł.

– Zaproponujemy podniesienie CIT-u z 19 do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli 200 mln zł, oraz dla podatkowych grup kapitałowych, a więc tych osiągających największe przychody koncernów i dużych przedsiębiorstw – powiedział premier.

Danina solidarnościowa i ryczałt także do zmiany

Pakiet obejmuje również podniesienie daniny solidarnościowej dla osób osiągających ponad 1 mln zł dochodu rocznie. Stawka miałaby wzrosnąć o 1 pkt. proc. – do 5 proc.

Rząd proponuje ponadto powrót do wcześniejszego limitu przychodów dla podatników rozliczających się ryczałtem. Limit miałby zostać obniżony do 250 tysięcy euro, czyli około 1 mln zł.

Obecnie obowiązuje znacznie wyższy próg wynoszący 2 mln euro. Został on podniesiony w 2021 roku, kiedy zastąpił wcześniejszy limit 250 tys. euro.

WARSZAWA

Odeszła Wanda Traczyk-Stawska. Miała 99 lat

Karolina Wrońska

– W wieku 99 lat zmarła uczestniczka powstania warszawskiego Wanda Traczyk-Stawska – poinformował wiceminister kultury Maciej Wróbel.

Wanda Traczyk-Stawska urodziła się 7 kwietnia 1927 r. w Warszawie. W powstaniu warszawskim walczyła jako łączniczka i strzelec Szarych Szeregów oraz Armii Krajowej pod pseudonimami „Atma" i „Pączek". Po upadku powstania trafiła do niemieckich obozów jenieckich.

Po wojnie Wanda Traczyk-Stawska ukończyła studia psychologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Do późnych lat 70. pracowała jako nauczycielka w szkołach specjalnych dla dzieci z niepełnosprawnościami. Angażowała się w działalność na rzecz pamięci o poległych powstańcach, kierowała Społecznym Komitetem ds. Cmentarza Powstańców Warszawy. Aktywnie uczestniczyła w życiu publicznym, zabierając głos w sprawach praw człowieka, praw kobiet oraz demokratycznych wartości.

WARSZAWA

MON zapewnia: miasta chronione przed rakietami

Karolina Wrońska

Ministerstwo Obrony Narodowej zapewniło, że wojsko ma różnego rodzaju zdolności do osłony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej m.in. aglomeracji miejskich.

To reakcja na komentarze dotyczące „rzekomego braku ochrony polskich miast przed zagrożeniami z powietrza". Również Sztab Generalny Wojska Polskiego wydał w środę komunikat, w którym podkreślono, że „Siły Zbrojne RP utrzymują ciągłą zdolność do monitorowania i ochrony polskiej przestrzeni powietrznej oraz reagowania na potencjalne zagrożenia".

„Obrona powietrzna Polski nie polega na stałym rozmieszczeniu baterii rakietowych wokół każdego dużego miasta. Jest to system zintegrowany, którego elementy są rozmieszczane i wykorzystywane adekwatnie do aktualnej sytuacji, oceny zagrożeń oraz priorytetów obronnych państwa" – zaznaczył MON.

KRÓTKO

Krosno

Wniosek o przejęcie śledztwa ws. wypadku

– Prokuratura w Krośnie chce przenieść śledztwo ws. wypadku autokaru na Węgrzech do Polski. Kierowca usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego – poinformowała w środę rzecznik tej prokuratury prok. Marta Kolendowska-Matejczuk. Węgierski sąd aresztował mężczyznę na 30 dni, czyli do 18 września.
– Z uwagi na przedmiot postępowania, w szczególności mając na względzie okoliczności, że podejrzanym, a także pokrzywdzonymi w sprawie są wyłącznie obywatele Polski, w tutejszej jednostce podjęto decyzję o skierowaniu do polskiego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego wniosku o przejęcie ścigania od strony węgierskiej, co jest uzasadnione interesem polskiego wymiaru sprawiedliwości – powiedziała. Zaznaczyła też, że w polskim śledztwie w tej sprawie we wtorek rozpoczęły się przesłuchania poszkodowanych.

Lublin

Zatrzymany po pięciu latach poszukiwań

47-letni mieszkaniec Lubelszczyzny skazany za przestępstwa seksualne wobec nastolatki został zatrzymany w Warszawie – poinformowała w środę lubelska policja.Mężczyzna został skazany w 2021 roku na 3 lata i 3 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa seksualne – przemocą doprowadził małoletnią poniżej 15. roku życia do poddania się innej czynności seksualnej oraz groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia w przypadku ujawnienia przez nią okoliczności sprawy. Nie stawił się jednak do odbycia zasądzonej kary, opuścił miejsce zamieszkania i ukrywał się przed organami ścigania.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Rosja rozumie język siły. Jeśli NATO ćwiczy w Polsce i są to wyraźne, widoczne ćwiczenia z udziałem sojuszników, to jest to bardzo dobry sygnał

TOMASZ SIEMONIAK,
koordynator służb specjalnych

eprasa.pl 1accccbf04

UKRAINA

Grupa przestępcza w otoczeniu Zełenskiego? Służby prowadzą sprawę

oprac. Anna Nagel

Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) i Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) prowadzą operację dotyczącą organizacji przestępczej kierowanej przez obecnego i byłego deputowanego do parlamentu.

„NABU i SAP prowadzą operację specjalną mającą na celu ujawnienie organizacji przestępczej, która działała pod kierownictwem obecnego i byłego deputowanego do parlamentu Ukrainy, z udziałem wysokich rangą urzędników Biura Prezydenta Ukrainy oraz innych osób. Szczegóły wkrótce" – powiadomiły instytucje antykorupcyjne w komunikatorze Telegram.

NABU i SAP ujawniły 10 listopada 2025 roku informacje na temat uczestników rozległego systemu korupcyjnego w branży energetycznej. Pobierali oni od kontrahentów Enerhoatomu, państwowego operatora elektrowni jądrowych, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów.

Jednym z głównych podejrzanych w śledztwie jest biznesmen Tymur Mindicz – współwłaściciel studia produkcyjnego Kwartał 95, które zakładał i którym kierował niegdyś prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. W obawie przed aresztowaniem w aferze Enerhoatomu Mindicz wyjechał do Izraela; jest prawdopodobnie obywatelem tego kraju.

Wśród podejrzanych w aferze związanej z Enerhoatomem znalazł się także były szef kancelarii Zełenskiego Andrij Jermak. Jermak w listopadzie ubiegłego roku podał się do dymisji w związku ze śledztwem w sprawie korupcji pod kryptonimem „Midas". NABU i SAP przeprowadziły wówczas rewizję w jego mieszkaniu.

Utworzone w 2014 roku NABU zajmuje się zwalczaniem korupcji na najwyższych szczeblach władzy, prowadząc śledztwa wobec urzędników państwowych, polityków i menedżerów państwowych spółek. SAP nadzoruje te postępowania i kieruje akty oskarżenia do sądu.



FOT. IMAGO/TONCI PLAZIBAT/CROPIX

Wśród osób objętych postępowaniem NABU i SAP są ludzie z otoczenia prezydenta

USA

Facebook i Instagram na ławie oskarżonych. Ruszył proces

oprac. Anna Nagel

Amerykański gigant technologiczny Meta Platforms odrzucił zarzuty wysunięte przez 29 stanów USA, jakoby celowo dążył do uzależnienia dzieci od Instagrama i Facebooka w celu zwiększenia zysków – przekazała agencja Reutera.

Sprawa jest efektem pozwu zbiorowego złożonego przez stany w 2023 r.

Proces sądowy przeciwko koncernowi miliardera Marka Zuckerberga rozpoczął się we wtorek przed sądem federalnym w Oakland w Kalifornii. Według doniesień medialnych rozstrzygnięcie w tej sprawie może bardzo wpłynąć na funkcjonowanie tych najpopularniejszych sieci społecznościowych na świecie. Stany oskarżają Metę o naruszenie przepisów przez nieprawidłowe gromadzenie i wykorzystywanie danych osobowych dzieci.

Cztery stany przewodzące procesowi – Kalifornia, Kolorado, Kentucky i New Jersey – obwiniają Metę o zaprojektowanie Facebooka i Instagrama w sposób uzależniający młodych użytkowników, co ma nasilać u nich lęki, depresję, a nawet skłaniać do samobójstw. Dodatkowo, zarzuty odnoszą się do wprowadzenia konsumentów w błąd w kwestiach związanych z bezpieczeństwem platform.

Reuters przekazał, że eksperci określili wtorkowy proces jako największy dotąd test prawny dotyczący wpływu sieci społecznościowych na młodzież. Oprócz Mety z tysiącami pozwów ze strony stanów, okręgów szkolnych i osób prywatnych mierzą się obecnie także m.in. należący do ByteDance TikTok, właściciel YouTube'a – Alphabet – oraz właściciel Snapchata – firma Snap.



FOT. GODOFREDO A. VASQUEZ/AFP/EAST NEWS

Olivia Konar trzyma transparent z imionami prawie 400 młodych osób, które rzekomo zmarły w wyniku wpływu mediów społecznościowych

Podczas wtorkowej rozprawy zastępczyni prokuratora generalnego w Departamencie Sprawiedliwości Kalifornii, Megan O'Neill, powiedziała ławie przysięgłych, że model biznesowy Mety miał na celu „przyciągnąć użytkowników, zatrzymać ich tak długo, jak to możliwe, zbierać ich dane, a następnie ukrywać prawdę przed opinią publiczną", i że działa to szczególnie skutecznie w przypadku dzieci.

– Meta potrzebuje dzieci i musi zapewnić osoby, które się nimi opiekują, że są one bezpieczne – dodała O'Neill.

Z kolei pełnomocnik Mety Paul Schmidt powiedział, że „nie ma wątpliwości", iż niektórzy użytkownicy sieci społecznościowych zmagają się z problemami, jednak badania wykazały brak bezpośredniego związku między korzystaniem z platform przez nastolatków a pogorszeniem się ich samopoczucia.

Schmidt dodał, że Zuckerberg dążył do ulepszania usług, a nie do czynienia ich niebezpiecznymi. – W Mecie nie wierzą, że będą mieli sukces, jeśli ludzie nie będą zadowoleni z ich usług – zaznaczył adwokat.

Proces ma potrwać około sześciu tygodni, a ośmioosobowa ława przysięgłych ma wydać werdykt doradczy. Natomiast ostateczną decyzję w sprawie podejmie sędzia Yvonne Gonzalez Rogers. Jeśli uzna ona firmę Meta za winną, będzie mogła nałożyć kary finansowe oraz nakazać wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu Facebooka i Instagrama.

Z dokumentów sądowych wynika, że w przypadku przegranej Meta może zostać zmuszona do zapłaty odszkodowań w wysokości blisko 200 mld dolarów, co stanowiłoby prawie 14 procent całkowitej wartości rynkowej spółki.

INDIE

Dziewięć osób zginęło w pożarze taniego hotelu w Kalkucie

Kazimierz Sikorski

Co najmniej dziewięć osób zginęło, a kilka zostało rannych w pożarze hotelu w indyjskim mieście Kalkuta.

– W pożarze, który wybuchł wczesnym rankiem w środę, zginęło dziewięć osób, w tym dziecko – potwierdził Anuj Sharma, szef straży pożarnej stanu Bengal Zachodni. – Hotel spowił gęsty dym. Ciała niektórych ofiar znaleziono po jakimś czasie w łazienkach – poinformował Sharma.

Do opanowania ognia skierowano kilkanaście zastępów straży pożarnej, a policja i pozostałe służby prowadziły akcję ratunkową. Uratowano dziewięć osób – sześciu mężczyzn, dwie kobiety i dziecko – które przewieziono do szpitala.

– Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną pożaru mogła być eksplozja klimatyzatora w tym hotelu. Niektóre z ofiar to prawdopodobnie obywatele Bangladeszu, którzy przybyli do Kalkuty na leczenie – mówił Santosh Pathak, członek partii rządzącej w stanie Bengal Zachodni.

W chwili wybuchu pożaru w hotelu przebywało 60 gości. Hotel znajduje się w ruchliwej części centrum Kalkuty i słynie z tanich miejsc noclegowych oraz restauracji.

Pożary budynków są w Indiach częstym zjawiskiem ze względu na słabe zabezpieczenie przeciwpożarowe i lekceważenie przepisów bezpieczeństwa.

W poniedziałek w wyniku pożaru hotelu w mieście Tarapith w stanie Bengal Zachodni – znanym ośrodku kultu religijnego – zginęło siedem osób, a kilka zostało rannych.

NIEMCY

Podejrzany o wysadzenie Nord Stream zatrzymany

oprac. Anna Nagel

Obywatel Ukrainy podejrzany w sprawie wysadzenia rosyjskiego gazociągu Nord Stream w 2022 roku został ujęty w środę przez policję w mieście Pula na zachodzie Chorwacji na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania.

W komunikacie prokuratury federalnej w niemieckim Karlsruhe napisano, że aresztowany, określany jako Wołodymyr Z., jest wyszkolonym nurkiem. Jest podejrzany o spowodowanie eksplozji, sabotaż oraz zniszczenie infrastruktury.

Z. zostanie przetransportowany do Niemiec, gdzie będzie odpowiadać przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym – przekazano.

Obywatel Ukrainy zatrzymany w środę w Chorwacji to Wołodymyr Żurawlow, którego wydania niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości odmówił polski sąd jesienią 2025 roku.

W październiku 2025 roku Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił niemieckim władzom wydania Żurawlowa, a także uchylił środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i nakazał jego niezwłoczne zwolnienie.

Mężczyzna był poszukiwany na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania jako podejrzany w sprawie wysadzenia rosyjskiego gazociągu Nord Stream.

Do eksplozji na gazociągach Nord Stream 1 i Nord Stream 2 doszło we wrześniu 2022 roku w pobliżu duńskiej wyspy Bornholm.

PAP

eprasa.pl 1accccbf04

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Świadczenie honorowe z ZUS i KRUS. Takie trzeba spełnić warunki, by dostać specjalną premię za wiek

Jubileusz setnych urodzin to nie tylko wyjątkowe święto, ale także stałe wsparcie finansowe gwarantowane z budżetu państwa. Stulatkowie otrzymują co miesiąc świadczenie honorowe. Wyjaśniamy, na jakich zasadach jest wypłacane

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Od 2025 roku wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Od 1 marca tego roku świadczenie honorowe wynosi 938,92 zł. Wypłaca je Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Świadczenie honorowe dla stulatków ma w Polsce ponad 50-letnią historię. Zostało wprowadzone w 1972 roku. Przez wiele lat nie było jednak uregulowane ustawowo i było przyznawane w drodze wyjątku. Jego wysokość zależała od tzw. kwoty bazowej obowiązującej w dniu setnych urodzin. W praktyce oznaczało to, że stulatkowie otrzymywali świadczenia w różnej wysokości, a raz przyznana kwota nie podlegała później waloryzacji.

Od 1 stycznia 2025 roku, po zmianie przepisów, świadczenie honorowe zostało ujednolicone dla wszystkich uprawnionych i wyniosło 6246,13 zł. Następnie od 1 marca 2025 roku, po waloryzacji, jego wysokość wzrosła do 6589,67 zł i obowiązywała do końca lutego 2026 roku. Od 1 marca br. do końca lutego 2027 roku świadczenie honorowe wynosi 6938,92 zł. Wypłaca je Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Takie są zasady świadczenia honorowego z ZUS

Świadczenie honorowe z ZUS jest wypłacane dożywotnio. Przysługuje z urzędu osobom posiadającym obywatelstwo polskie, które ukończyły 100 lat i pobierają świadczenie emerytalno-rentowe. - Osoby, które nie pobierają świadczenia emerytalno-rentowego, aby otrzymać świadczenie honorowe, powinny złożyć wniosek oraz dołączyć dokument potwierdzający datę urodzenia i oświadczenie, że po ukończeniu 16. roku życia przez co najmniej 10 lat miały ośrodek interesów życiowych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wniosek w imieniu stulatka może złożyć również członek jego rodziny - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Takie są zasady świadczenia honorowego z KRUS

Świadczenie honorowe otrzymają z KRUS osoby posiadające obywatelstwo polskie, które ukończyły 100 lat życia i które w ostatnim dniu miesiąca poprzedzającego miesiąc ukończenia 100 lat życia mają prawo m. in. do: emerytury lub renty rolniczej bądź rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego. Podobnie jak w ZUS, także w KRUS, specjalna premia za wiek jest wypłacana dożywotnio.

Świadczenie honorowe przyznawane jest z urzędu. Osoba uprawniona nie musi składać w tej sprawie żadnego wniosku. Jest jeden wyjątek: osoby, które ukończyły 100 lat życia i nie mają ustalonego prawa do żadnego świadczenia emerytalno-rentowego, aby otrzymać świadczenie honorowe powinny złożyć wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Od kogo pieniądze, gdy świadczenia z ZUS i KRUS

Kto wypłaci świadczenie honorowe, jeśli osoba jest uprawniona do świadczeń z ZUS i z KRUS?

Osobom, którym KRUS wypłaca w zbiegu emeryturę lub rentę rolniczą wraz ze świadczeniem przyznanym przez ZUS, świadczenie honorowe wypłaci KRUS.

Natomiast osobom, którym KRUS wypłaca emeryturę rolniczą, a ZUS emeryturę pracowniczą, świadczenie honorowe wypłaci ZUS. ©℗

WSPARCIE

Dodatek pielęgnacyjny dla seniorów po 75. roku życia. Młodsi również mogą go otrzymać

Małgorzata Stempinska

ZUS i KRUS wypłacają różne dodatki do emerytur i rent. Najpopularniejszy jest dodatek pielęgnacyjny. „Z automatu" przysługuje osobom po 75. roku życia.

- Dodatek pielęgnacyjny przyznawany jest z urzędu osobom, które ukończyły 75 lat życia i pobierają emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy albo inne długoterminowe świadczenie wypłacane przez ZUS z wyjątkiem renty socjalnej i tzw. świadczenia Mama 4 plus. Pieniądze są wypłacane co miesiąc wraz z emeryturą czy rentą - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, dodatek pielęgnacyjny wynosi aktualnie 366,68 zł i jest corocznie waloryzowany. Inwalida wojenny całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji otrzymuje dodatek w wysokości 550,02 zł brutto miesięcznie.

Także w KRUS dodatek pielęgnacyjny z tytułu ukończenia 75. roku życia przyznawany jest z urzędu świadczeniobiorcom KRUS. Od 1 marca 2026 roku kwota dodatku wynosi 366,68 zł. Osobom pobierającym rentę rolniczą w części składkowej (prowadzą działalność rolniczą) dodatek nie zostanie przyznany do czasu zaprzestania tej działalności. - Emerytom, którzy równocześnie są uprawnieni do drugiej emerytury z ZUS, dodatki przyznaje i wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych - zaznacza Iwona Aderjahn, kierownik Referatu w Wydziale Świadczeń KRUS Oddział w Bydgoszczy.

Dodatek pielęgnacyjny można również otrzymać na swój wniosek przed 75. rokiem życia, jeśli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska stwierdzi, że jesteśmy całkowicie niezdolni do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. Od 13 kwietnia 2026 roku orzeczenia mogą wydawać również pielęgniarki lub pielęgniarze zatrudnieni w ZUS. Osoby całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, które pobierają z ZUS-u rentę socjalną lub świadczenie Mama 4 plus albo nie pobierają żadnego świadczenia długoterminowego, mogą ubiegać się o zasiłek pielęgnacyjny w urzędzie gminy lub ośrodku pomocy społecznej.

W KRUS dodatek pielęgnacyjny przysługuje osobom, które nie ukończyły 75 lat, ale są niezdolne do samodzielnej egzystencji na podstawie orzeczenia Lekarza Rzeczoznawcy KRUS lub Komisji Lekarskiej Kasy. Wysokość dodatku jest taka sama. Osobom niezdolnym do samodzielnej egzystencji, które ukończyły 75 lat, przysługuje tylko jeden dodatek. ©℗

eprasa.pl 1accccbf04

WYJAŚNIAMY

Renta wdowia, emerytury, renty i dodatki do nich. Ekspert ZUS odpowiada na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśnia Grażyna Mucha, starszy specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych Oddziału ZUS w Bydgoszczy. Oto odpowiedzi na najczęstsze pytania dotyczące świadczeń

Małgorzata Stempinska



FOT. NADESŁANE

- Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5935,47 brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku - mówi Grażyna Mucha z bydgoskiego ZUS

Czy ostatnio coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?

Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5935,47 brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej.

Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

Moja mama ma 86 lat i posiada I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS. Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?

Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Mąż ma 70 lat. Czy należy mu się dodatek pielęgnacyjny?

Sam fakt ukończenia 70 lat nie uprawnia do dodatku pielęgnacyjnego. Dodatek pielęgnacyjny przyznawany jest z urzędu osobom, które ukończyły 75 lat życia i pobierają emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy albo inne długoterminowe świadczenie wypłacane przez ZUS z wyjątkiem renty socjalnej i tzw. świadczenia Mama 4 plus. Świadczeniobiorcy, którzy nie ukończyli jeszcze 75. roku życia, mogą otrzymać dodatek na wniosek, o ile zostaną uznani przez lekarza orzecznika ZUS-u lub komisję lekarską ZUS za całkowicie niezdolnych do pracy oraz do samodzielnej egzystencji.

W tym roku skończyłam 60 lat i słyszałam, że bardziej opłaca się przejść na emeryturę po urodzinach. Czy chodzi tylko o sam dzień urodzin, czy o pełną rocznicę - dzień i miesiąc?

Składając wniosek o emeryturę, należy przemyśleć nie tylko miesiąc, ale także dzień, w którym dopełni się formalności. Osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek w późniejszym terminie, czyli w kolejnych miesiącach po ukończeniu wieku powszechnego, powinny zrobić to najwcześniej w dacie swoich urodzin. Wtedy średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze o jeden miesiąc, co ma znaczenie przy obliczaniu wysokości emerytury. Na przykład jeżeli Pani urodziła się 7 września i planuje przejść na emeryturę od października, to aby skorzystać z tej możliwości, wniosek należy złożyć 7 października lub później.

Decyzji o emeryturze nie trzeba podejmować w pośpiechu - warto wcześniej sprawdzić różne możliwości. Z pomocy doradców emerytalnych może Pani skorzystać w każdej placówce ZUS oraz online, podczas e-wizyty. Doradca, korzystając z kalkulatora emerytalnego, przygotuje symulację wysokości świadczenia i pokaże, jak zmieni się ono w przypadku dłuższej aktywności zawodowej. Jeśli woli Pani samodzielnie przeanalizować swoją przyszłą sytuację finansową, dostępne są także narzędzia elektroniczne - profil PUE/eZUS oraz aplikacja mZUS.

Od trzech lat pobieram wcześniejszą emeryturę, a w maju ukończyłam 60 lat. Czy mogę złożyć wniosek o przeliczenie świadczenia?

Tak, może Pani złożyć wniosek o przyznanie emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego (druk EMP i ERP-6). Po złożeniu wniosku ZUS przeliczy świadczenie i sprawdzi, która emerytura będzie dla Pani korzystniejsza - ta wcześniejsza czy ta z powszechnego wieku. Jeżeli nowo wyliczona emerytura okazałaby się niższa, ZUS nadal będzie wypłacał dotychczasowe świadczenie.

Jestem kilka lat po 60. urodzinach. Z tego powodu mam mniejszą liczbę miesięcy odbierania emerytury, tzw. mianownik. Czy mogę przeliczyć, ile dostanę emerytury wchodząc na swoje konto? Mam konto w ZUS i subkonto OFE. Czy mogę samodzielnie przeanalizować przyszłą sytuację finansową na emeryturze np. poprzez profil PUE/eZUS oraz aplikację mZUS?

Tak, na swoim profilu PUE/eZUS może Pani samodzielnie sprawdzić prognozę emerytury w kalkulatorze emerytalnym. Trzeba jednak pamiętać, że wyliczenie będzie zawsze oparte na obecnych tablicach średniego dalszego trwania życia GUS. System nie pokaże, ile wyniosłaby emerytura według tablic obowiązujących wtedy, gdy kończyła Pani 60 lat. Takie wyliczenie może zrobić doradca emerytalny w ZUS - podczas wizyty w oddziale albo przez e-wizytę. Doradca sprawdzi wynik według tablic z chwili, gdy osiągnęła Pani wiek emerytalny, i wytłumaczy, jak zmienia się wysokość emerytury w zależności od tego, jaki mianownik (liczbę miesięcy) się zastosuje.

Moja siostra otrzymała decyzję z ZUS o przeliczeniu emerytury, bo ukończyła 65 lat. Nowa wysokość emerytury jest dużo wyższa od dotychczasowej. Czy ja również otrzymam takie przeliczenie po ukończeniu 65 lat?

Siostra najprawdopodobniej była członkiem OFE, dlatego po ukończeniu 65 lat ZUS przyznał jej z urzędu tzw. emeryturę docelową. Jest to świadczenie obliczane na nowych zasadach, które zazwyczaj okazuje się wyższe od dotychczasowej emerytury. Jeśli Pani również należała do OFE, to po ukończeniu 65 lat ZUS z urzędu przeliczy Pani emeryturę i przyzna emeryturę docelową. Jeśli natomiast nie była Pani członkiem OFE, takie przeliczenie nie nastąpi, ponieważ dotyczy ono wyłącznie osób z tej grupy.

Złożyłam wniosek o przeliczenie emerytury. Co się stanie, jeśli po przeliczeniu świadczenie okaże się niższe?

Proszę się nie martwić - ZUS nie obniży Pani emerytury po przeliczeniu nawet, jeśli nowe wyliczenia wskazywałyby niższą kwotę. Obowiązuje tzw. zasada ochrony świadczeń . W praktyce oznacza to, że emerytura może być zmniejszona tylko w wyjątkowych sytuacjach, np. gdy została wcześniej błędnie obliczona. W zwykłych przypadkach przeliczenie może jedynie podnieść wysokość świadczenia lub pozostawić ją na dotychczasowym poziomie.

Od dwóch lat jestem na emeryturze i cały czas prowadzę własną firmę. Czy mogę doliczyć te dwa lata z działalności do swojej emerytury?

Jeśli z tytułu prowadzenia działalności opłacał Pan jedynie składkę zdrowotną, to ten okres nie zostanie doliczony do stażu emerytalnego. Aby lata pracy zwiększyły wysokość emerytury, konieczne jest opłacanie składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. ©℗

eprasa.pl 1accccbf04

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Biggersie** Za kilka dni kolejna rocznca urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884 r. – 5 kwietnia 1933 r.), autora powieści detektywistycznych o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie.

PITAWAL PRL

Śmierć w Rszewie, która wcale nie musiała się wydarzyć...

Anna Gronczewska

Jest wrzesień 1972 r. Milicjanci z Łodzi odbierają telefon. Koło Konstantynowa Łódzkiego, w miejscowości Rszew, wydarzył się wypadek samochodowy. Kierowca nie żyje.

Nikt nie przypuszczał, że właśnie tak zacznie się ta historia. Samochód znalazło dwóch uczniów. Zauważyli niebieskiego Fiata 125, jeżdżącego jako taksówka, który stał wbity w brzozę. Miał uszkodzone zderzak i maskę. W środku, na siedzeniu kierowcy, leżał zakrwawiony mężczyzna...

Dwóch podejrzanych

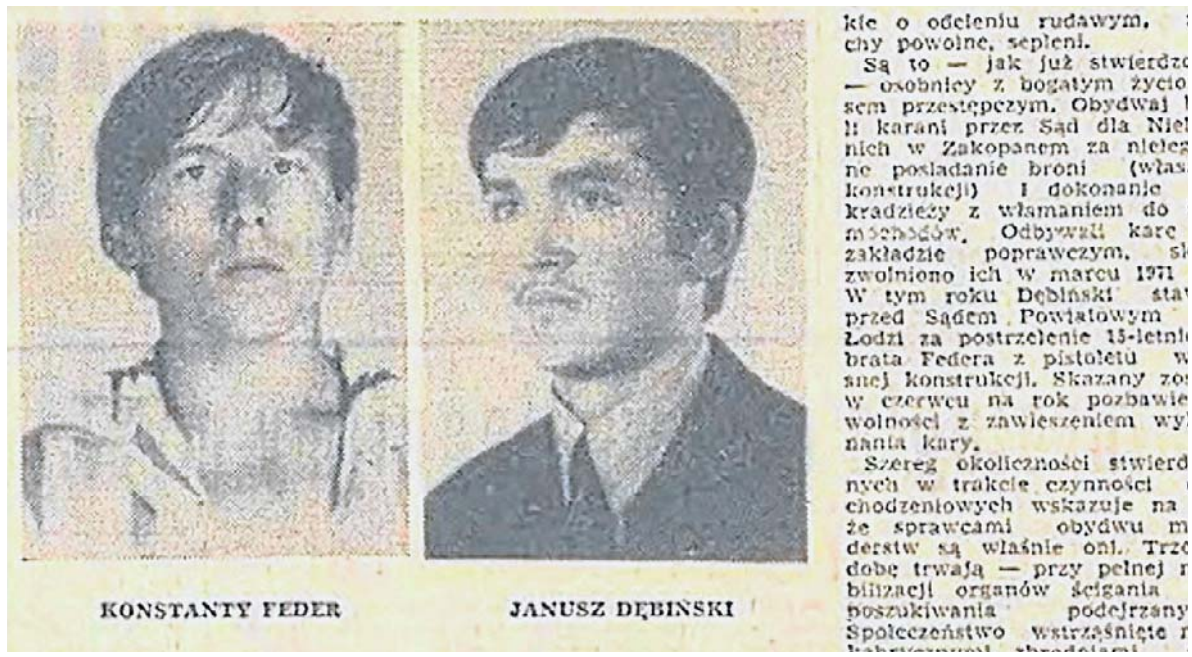
Na miejsce przyjechali milicja i prokurator. Była już noc, gdy przy nogach zwłok mężczyzny znaleziono łuskę od broni małokalibrowej; drugi pocisk leżał za fotelem. Na głowie mężczyzny odkryto duże rany... Nie miano już wątpliwości, że taksówkarz został zastrzelony. Ustalono, że był nim 28-letni mieszkaniec Łodzi, Czesław Pacha, mąż i ojciec dwojga dzieci. Milicjanci z Konstantynowa Łódzkiego szybko wytypowali podejrzanych: 19-letniego Janusza Dębińskiego i 18-letniego Konstantego Federa.

„Mein Kampf"

Konstanty Feder miał dziewięć lat, gdy umarła mu matka. Został z ojcem alkoholikiem i trójką rodzeństwa. Naukę skończył w szóstej klasie szkoły podstawowej. Pracował dorywczo na budowach, przy wykopkach.

Rok starszy Janusz Dębiński pochodził z rozbitej rodziny. Jak podają w książce „Pitaval Łódzki" Jarosław Warzecha i Adam Antczak, uchodził za inteligentnego, ale leniwego ucznia. Ostatnio pracował w zakładach im. Jurczaka.

Milicjanci wkroczyli do mieszkania Federa i Dębińskiego. U Federa znaleźli zakrwawioną, niebieską ortalionową kurtkę typu „szwedka". Rodzina powiedziała, że Konstanty wyszedł z domu z Januszem Dębińskim i od tej pory się nie pojawił. W czasie rewizji u Dębińskiego znaleziono dwie świecie dymne i wycior



KONSTANTY FEDER JANUSZ DĘBIŃSKI

kie o odcieniu rudawym,
chy powolne, sepleni.
Są to — jak już stwierdz
— osobnicy z bogatym życio
sem przestępczym. Obydwaj
i karani przez Sąd dla Nie
nich w Zakopanem za niele
ne posiadanie broni (włas
konstrukcji) i dokonanie
kradzieży z włamaniem do
mochodów. Odbywali kare
zakładzie poprawczym, s
zwolniono ich w marcu 1971
W tym roku Dębiński sta
przed Sądem Powiatowym
Łodzi za postrzelenie 15-letni
brata Federa z pistoletu w
snej konstrukcji. Skazany zo
w czerwcu na rok pozbawie
wolności z zawieszeniem wy
nania kary.
Szereg okoliczności stwierd
nych w trakcie czynności
chodzeniowych wskazuje na
że sprawcami obydwu m
derstw są właśnie oni. Trzy
dobę trwają — przy pełnej
bilizacji organów ścigania
poszukiwania podejrzany
Społeczeństwo wstrząśnięte

Konstanty Feder (po lewej) i Janusz Dębiński (po prawej) na wycinku gazety z informacją o ich poszukiwaniu. Wrzesień 1972 roku

do broni. W komórce były też kartki ze stemplem „Narodowe Siły Zbrojne" oraz „Nakaz rewizji". Znaleziono też egzemplarz „Mein Kampf".

Byli wcześniej karani

Jeden z kolegów poszukiwanych, do którego dotarli milicjanci, Piotr K., opowiadał, że Janusz Dębiński miał sadystyczne skłonności. Kiedyś zabił łopatą kota, a potem zastrzelił psa. Wiedział, że Dębiński i Feder interesują się bronią. Kiedyś oglądał broń zrobioną przez Dębińskiego. Przypadkowo wystrzeliła i pocisk ugodził w nogę Federa. Chcieli to ukryć, ale się nie udało. Dębiński trafił do aresztu. Był w nim od marca do czerwca 1972 roku.

Janusz Dębiński i Konstanty Feder byli już wcześniej karani. Wiosną 1969 r. pojechali do Zakopanego. Mieli przy sobie broń: Dembiński pistolet Mars, a Feder TT. Ukryli ją pod drewnianym progiem torowiska kolejki na Gubałówkę. Jeszcze tego samego dnia zatrzymano ich. Wrócili do Łodzi. Po roku wrócili do Zakopanego. Broń była w tym miejscu, gdzie ją schowali. Ktoś jednak ich wydał. Trafili do schroniska dla nieletnich.

Strzał padł przy drzwiach

Piotr K. zeznał, że już wiosną Feder i Dębiński namawiali go do zdobycia samochodu. Mieli wziąć z postoju w Łodzi taksówkę i pojechać do Rszewa. Piotr nie chciał z nimi jechać.

Po całym kraju rozesłano za Federem i Dębińskim listy gończe, ukazały się one też w łódzkich gazetach. Publikowano reportaże z poszukiwań przestępców, tym bardziej że obaj dokonali kolejnego morderstwa: w Fabianowie koło Ostrowa Wielkopolskiego...

Około godziny 21, 16 września 1972 roku, funkcjonariusze zapukali do drzwi mieszkania 31-letniego stolarza Jana Barczyńskiego. Mężczyzna już spał, spała też jego 6-letnia córka, a żona karmiła sześciomiesięczne bliźniaki. Stolarz podszedł do drzwi. Jak zeznawała później jego żona, słyszała, że mąż otwiera i zaraz zamyka drzwi. Potem padł strzał. Pobiegła w stronę drzwi. Mąż słaniał się na nogach, obok stał mężczyzna z długą bronią. Zażądał pieniędzy. Ściągnął jej z ręki obrączkę. Po chwili pojawił się drugi mężczyzna. Zabrali jedzenie i ubranie jej męża. Znaleźli też schowane w szafie 2 tysiące złotych.

Dziwni milicjanci

– Mam dobre serce – powiedział jeden z bandytów. Zapytał też, czy mąż ma w domu broń i legitymację partyjną. Pocieszył kobietę, że Janowi Barczyńskiemu nic się nie stało, został tylko postrzelony w ramię. Z zeznań Janiny Barczyńskiej wynika, że mężczyźni mówili do siebie „poruczniku" i „sierżancie". Krzyczeli, że są z NSZ. Potem związali kobietę, a także 6-letnią córkę, i odeszli. Janinie udało się uwolnić z pęt. Kiedy weszła na werandę, zobaczyła martwego męża. Nie było wątpliwości, że zabójstwa dokonali Feder i Dębiński....

Kilka dni po tym zdarzeniu łódzkie gazety mogły pisać o dzielnym wyczynie milicjanta z Wałbrzycha. Morderców rozpoznał w pociągu relacji Jelenia Góra – Opole. Sierżant Karol Frączek siedział z nimi w przedziale. Rozpoznał ich, choć Feder ufarbował włosy, a Dębiński zgolił wąsy.

Chcieli dostać się do RFN-u

Feder na chwilę wyszedł z przedziału. Gdy wrócił, zobaczył stojącego z wyciągniętą bronią sierżanta, który na muszce miał też Dębińskiego. Pociąg zatrzymał się w Jaworzynie Śląskiej. Milicjant wyprowadził ich na peron. Przestępcy zaczęli uciekać. Dzielny sierżant ruszył za nimi. Szarpali się. Feder wstał i wskoczył do przejeżdżającego pociągu. Dębiński wyciągnął pistolet. Na szczęście z pomocą pośpieszyli milicjanci z kolejowego posterunku i obezwładnili Dębińskiego.

Jak donosił „Dziennik Łódzki", Dębiński przyznał się do zabicia stolarza z Fabinowa. Taksówkarza z Łodzi miał zastrzelić Feder. Po tych zabójstwach udali się w stronę granicy z Czechosłowacją. Stamtąd chcieli się dostać do RFN, gdzie mieli kolegę z Konstantynowa. Za zrabowane w Fabianowie pieniądze kupili radio, koce i żywność. Poruszali się z daleka od zabudowań. Spali na polach.

Szukali Fiata 125p

Konstantego Federa złapano po dwóch tygodniach. Głodny poszedł do jednego z gospodarzy we wsi Tarnawa w województwie wrocławskim. Poprosił o coś do jedzenia i picia. Ugoszczono go, a w tym czasie jeden z sąsiadów zawiadomił milicję.

Feder zeznawał, że chcieli zdobyć auto, by pojechać do Czechosłowacji, a stamtąd do RFN lub Włoch. Do Łodzi z Konstantynowa przyjechali tramwajem i poszli na postój. Stały same Warszawy, a oni szukali Fiata 125 p. Znaleźli go na kolejnym postoju. Wsiedli do auta i kazali wieść się do Konstantynowa, przez Rszew.

Byli w Żabiczkach, niedaleko „Chaty wuja Toma", gdy kazali kierowcy zatrzymać się. Dębiński zaczął okładać go rękojeścią pistoletu, a Feder mierzył w głowę ofiary. Kierowca pytał, czy chcą pieniędzy. On je da, niech tylko darują mu życie... Oni zakomunikowali, że potrzebują auta, bo muszą jechać do Lutomierska. Taksówkarz powiedział, że pojedzie z nimi. Dębiński kazał mu jechać przez las. Taksówkarz tłumaczył, że ma mało benzyny. W pewnej chwili próbował uciec. Dębiński wciągnął go do auta i strzelił w głowę. Później zmieniał zeznania. Stwierdził, że taksówkarza i stolarza zabił Feder. Mówił tak, choć wcześniej przestępcy umówili się, że każdy będzie miał na sumieniu jedno morderstwo.

Sąd skazał Janusza Dębińskiego na karę śmierci – wyrok wykonano we wrześniu 1973 roku. Konstanty Feder miał więcej szczęścia. W chwili popełnienia zbrodni nie miał skończonych 18 lat, więc nie mogła być orzeczona wobec niego kara śmierci. Skazano go 25 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 1accccbf04

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożenna Piskała



Kto jako ostatni rozmawiał z Adrianną?

Odeta i Hubert świętują 10. rocznicę ślubu w ekskluzywnej restauracji. Nagle do lokalu wpada obca kobieta i urządza im awanturę. Odeta wkrótce odkrywa, że tajemnicza nieznajoma to Adrianna – była narzeczona Huberta. Nazajutrz Adrianna zostaje znaleziona martwa, a nagrania z restauracji obiegają internet.

Marcel Mos, „Narzeczona", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł



W Londynie nie zaznasz spokoju

„Cienie nad Londynem" Agathy Christie to zbiór opowiadań kryminalnych rozgrywających się w Londynie, przeznaczony dla miłośników klasycznych zagadek, dobrze skonstruowanych intryg oraz kryminałów. Niebezpieczeństwo może bowiem czaić się za drzwiami zwyczajnego londyńskiego domu.

Agatha Christie, „Cienie nad Londynem", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł



Niełatwo być podcasterem bez skazy

Znany podcaster Łukasz Płonka budzi się we własnym mieszkaniu w Katowicach z gigantycznym kacem. A w sieci aż huczy o brutalnym zabójstwie innego podcastera, jego głównego konkurenta – Miłosza Majchrzaka. Sprawa wygląda o tyle nieciekawie, że Łukasz z Miłoszem ostatnio publicznie się pobili i to Płonka jest w gronie głównych podejrzanych.

Magdalena Majcher, „Podcaster", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł



To naprawdę złe miejsce na powrót

Czarnowo – niewielka wieś na Kaszubach. Pełen lasów i jezior raj dla osób pragnących wyrwać się z miasta choć na chwilę . Ola Nowak poprzysięgła sobie nigdy tu nie wracać. Tutaj ją skrzywdzono. Ludzie wykorzystujący władzę, układy gwarantujące bezkarność – to z tych powodów od lat nikt nie ma odwagi wypowiedzieć prawdy na głos.

Piotr Borlik, „Złe miejsce na powrót", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Nigdy nie obiecuj pod wpływem emocji!

Markus Heger, autor podcastu kryminalnego, spotyka byłego finansistę Terjego Wekre, który za zabójstwo żony został skazany na najsurowszą karę przewidzianą w norweskim prawie. Wekre twierdzi, że jest niewinny, a Markus zgadza się go wysłuchać. Robi to na prośbę ojca, Franka Drage, przebywającego w więzieniu, w celi obok Wekrego.

Jan-Erik Fjell, Horst Jorn Lier, „Cień wątpliwości", wyd. Smak Słowa, Sopot 2026, cena 57,99 zł



Jeden sen może zmienić wszystko

Maja marzyła tylko o spokoju. Po życiowych zakrętach i bolesnych przejściach w końcu zaczynała układać swoją codzienność na nowo. Aż do nocy, w której nawiedził ją koszmar tak realistyczny, że obudziła się z krzykiem. W swoim śnie widziała okrutne i brutalne morderstwo nieznajomej kobiety.

Piotr Kościelny, „Mara", wyd. Crime Books, cena 54,90 zł

HISTORIA

Atak „Błyskawicy" na niemiecki pociąg, którym do Lwowa jechał Hans Frank

Mateusz Drożdż

Czy generalny gubernator był rzeczywiście celem AK-owców? Uczestnik akcji pod Niepołomicami, por. Ryszard Nuszkiewicz, zaprzeczał. Mówił, że to zbieg okoliczności.



W odwecie za zamach na Franka (z lewej) Niemcy rozstrzelali w Podłężu i Dębicy około stu Polaków z więzienia na Montelupich w Krakowie

Fakty są takie, iż w sobotę w nocy z 29 na 30 stycznia 1944 roku żołnierze Okręgu Krakowskiego AK wysadzili tory obok wiaduktu nad polną drogą z Niepołomic do Brzezia w Puszczy Niepołomickiej. Miejsce akcji było oddalone o około 20 km od Dworca Głównego w Krakowie. Ładunki wybuchły tuż przed nadjeżdżającym pospiesznym pociągiem wojskowym do Lwowa, do którego doczepione były również salonki. Jadący pociągiem gubernator Hans Frank i szef bezpieczeństwa Generalnej Guberni SS-Obergruppenführer Wilhelm Koppe ocaleli.

Gubernator jechał na wschód

Dywersję na linii kolejowej Kraków – Lwów przeprowadził oddział „Błyskawica", dowodzony przez mjr. Stanisława Więckowskiego ps. „Wąsacz", który zgodnie z rozkazem miał wykoleić pociąg i zaatakować jego pasażerów – niemieckich żołnierzy wracających z urlopów na front. Poprosił dowództwo o przydzielenie silnych materiałów wybuchowych, granatów i rkm-ów. Partyzanci zdobyli jednak tylko trotyl, wyniesiony z kopalni soli w Wieliczce.

Partyzanci przygotowali zasadzkę o godz. 22.20. Zaledwie 25 minut później z Dworca Głównego w Krakowie wyjechał pociąg do Lwowa. Gubernatorowi Frankowi towarzyszyli współpracownicy oraz 25-osobowa ochrona osobista. Frank zmierzał na wschód, by następnego dnia wziąć udział w obchodach jedenastej rocznicy objęcia władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera i NSDAP, a także czwartej rocznicy objęcia przez siebie władzy w Generalnym Gubernatorstwie.

Hitlerowcy najedli się strachu

Partyzancka mina zadziałała bezbłędnie. Potężna eksplozja na nasypie kolejowym wyrzuciła w powietrze słup ognia, żwiru i kawałki torów, lecz wybuch nastąpił odrobinę za wcześnie. Pociąg jechał dość wolno, a maszynista zaczął gwałtownie hamować, co uratowało skład od katastrofy.

Partyzanci wycofali się bez strat, zaś osłona grupy minerskiej porozrzucała w lesie radzieckie ulotki propagandowe, by zrzucić winę na rosyjskich spadochroniarzy i uchronić miejscową ludność cywilną przed represjami.

Zamach niedaleko Grodkowic nie zadał Niemcom wielkich strat. Według raportów krakowskiej AK mieli 18 ciężko rannych (z których trzech zmarło) i 27 lżej rannych. Uszkodzeń doznały parowóz i wagony, a zniszczenie 60 metrów torów spowodowało opóźnienia .

Hitlerowscy oficjele, których wagony jechały na końcu składu, najedli się tylko strachu. Tym bardziej uzasadnionego, że 1 lutego warszawska AK zlikwidowała „kata Warszawy" SS-Brigadeführera Franza Kutscherę, a parę dni później Armia Czerwona zbliżyła się na 60 kilometrów do granic GG.

HISTORIA I OBYCZAJE

Czarniecki, jego buzdygan i buława

grab

W Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie znaleźć można m.in. buzdygan po Stefanie Czarnieckim. Nie ma jednak stuprocentowej pewności, czy faktycznie do niego należał.



Krakowski buzdygan posiada aż siedemnaście gęsto ułożonych piór, które upodabniają go do buławy

Zwolennicy tezy, że to pamiątka po hetmanie, przypominają, że 1 stycznia 1807 r. na polach łowickich zorganizowano przysięgę nowo sformowanego wojska polskiego pod wodzą gen. Jana Henryka Dąbrowskiego.

Wódz mówił wówczas tak: „Ja tu przytomny, przed obliczem Boga zastępów, przed Bóstwem powstającej Ojczyzny mojej, przysięgam na tę buławę, którą niegdyś bohaterska dłoń Czarnieckiego dźwigała (...) iż posłuszny do zgonu rozkazom Wielkiego Napoleona o swobodę i całość Ojczyzny aż do przelania ostatniej kropli krwi mojej walczyć będę".

Być może artefakt z Krakowa jest faktycznie buzdyganem Czarnieckiego, ale przecież Dąbrowski wyraźnie mówi o buławie. Powstaje pytanie: co się z nią stało? Buława, oznaka władzy hetmańskiej, jest ważniejsza od jakiegoś tam buzdyganu.

Historycy są na ogół zgodni, że przepadła w mroku dziejów, ale oto w listopadzie 2025 r., na stronie świętokrzyskiego wydania „Echa Dnia", znalazł się świeży trop, informacja o takiej oto treści: „360. rocznica śmierci Hetmana Stefana Czarnieckiego. Msza święta i rekonstrukcja przekazania buławy hetmańskiej w Czarncy". Faktycznie, w sobotę, 15 listopada, odbyła się pełna emocji uroczystość.

A zatem buława przetrwała? Otóż nie – jest jedynie współczesną materializacją marzeń historyków amatorów i popularyzatorów wzniosłości naszych dziejów. Wyobrażonych w pomnikach hetmana na licznych placach miast i miasteczek – od Czarncy po Tykocin.

Zaś w owej „rekonstrukcji przekazania hetmanskiej buławy" główną rolę odegrała buława zrekonstruowana.

eprasa.pl 1accccbf04

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Münevver spełnia z radością życzenie Mine i daje zgodę na wyjścia wnuczki. Dziewczynka nie zwleka i natychmiast rusza z Suzan zwiedzić najbliższą okolicę. Wnuczka starszej damy w ten sposób poznaje sąsiadów. Jej urocza natura ujmuje ludzi i z wyprawy wraca z uroczym prezentem. Pinar natomiast, która również darzy małą ogromną sympatią, zabiera ją do kawiarni Deniza. Burak nie chce się poddać. Wymyśla więc grę, której celem jest zbliżyć się do Yasemin i przebić się przez mury nieufności. Ayfer publicznie kłóci się z Leman.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana unika rozmowy z Poyrazem. W tym samym czasie Mert prosi ją o pomoc w wyznaniu uczuć Nazli. Poyraz otrzymuje intratną, ale niebezpieczną propozycję udziału w nielegalnych walkach w klatce. Aynur idzie na kolację z Kivancem. Zazdrosny Sinan zabiera Ezgi w to samo miejsce. Gdy Kivanc musi pilnie wracać, Sinan namawia Aynur, by pozwoliła odwieźć się. Poyraz przypadkiem słyszy rozmowę Nany z Mertem. Podejrzewa, że w życiu Nany ktoś się pojawił.



G. 17:35

Gruby

TVP Kultura

Bohaterami filmowej opowieści są uczniowie siódmej klasy, rozpoczynający właśnie naukę w nowo otwartej szkole w małym miasteczku na ziemiach odzyskanych, tuż po zakończeniu wojny. Do urokliwego zakątka przybywa rodzina Łazanków. Maciek z miejsca otrzymuje od kolegów przezwisko Gruby, stając się obiektem dość niewybrednych żartów ze strony rówieśników. Stopniowo zdobywa jednak ich sympatię i szacunek, a szczególnie zaprzyjaźnia się z Piotrkiem i Kowalem. Trzej chłopcy oraz ich powiernik, stary woźny szkolny Józef, wplątują się w niezwykłą i dość tajemniczą historię. Serial „Gruby" został zrealizowany na podstawie powieści Aleksandra Minkowskiego pt. „Gruby", wyróżniony nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania w kategorii filmów dla dzieci starszych na III Ogólnopolskim Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu.



G. 18:15

Vera

Ale Kino+ HD



Vera Stanhope to niezawodna detektyw, która skradła serca nie tylko Brytyjczyków, ale i fanów na całym świecie. Oficer policji w wydziale kryminalnym małego miasteczka w hrabstwie Northumberland to zmora przestępców. Praca jest dla niej wszystkim. Dzięki zaangażowaniu i determinacji udaje się jej rozwikłać wszystkie, nawet te z pozoru nierozwiązywalne, zagadki kryminalne.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor zostaje sam z córką i czeka aż dotrze do niej, że potrzebuje odwyku. Julka wciąż kłamie, że wzięła mefedron zaledwie kilka razy i nie jest uzależniona. Gdy ją dociska – dowiaduje się, że pierwszy raz narkotyki dał jej Leon. Wściekły zostawia córkę z Ewą i z żądzą mordu dopada chłopaka! Weronika ma dla Eweliny kontakt do świetnego terapeuty od zaburzeń depresyjnych. Lew uważa, że nie powinni się wtrącać, ale mówi Kalskiemu o propozycji pomocy jego żonie. Greg reaguje bardzo ostro. W domu znowu zamienia się w kata... Juliusz umawia się na spacer z Krystyną, której zepsuł wczorajszą randkę z nowym znajomym. Jednak Agier się nie pojawia. Zatrzymał ją właśnie Jan, który zaskoczył ją kwiatami i wyjaśnieniami. Juliusz dowiaduje się, że wybaczyła mężczyźnie i co najgorsze – wyraźnie lubi jego towarzystwo!



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Engin zaprasza wszystkich: Nusreta, Beyzę, Cihana oraz Hancer, aby w ich obecności odczytać kontrowersyjny testament siostry. Beyza na długo przed spotkaniem zaczyna się bać. Nic dziwnego – wszak to właśnie ona zamordowała Yasemin i nie ma pewności, czy zatarła wszystkie ślady. W tym czasie Derya knuje z Yoncą kolejny plan, którego cel jest prosty: zdobyć sporą sumkę. Yonca ma inny cel: chce odzyskać syna. Ojciec Sinem dowiaduje się prawdy o Melihu.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Wszyscy martwią się chorobą Moisesa. Lucia postanawia naprawić okna na poddaszu, co nie podoba się don Felipe. Arturo robi słabe postępy i jest już skłonny skorzystać z pomocy specjalisty. Flora jest bardzo szczęśliwa, choć El Peña nie spieszy się, by się z nią zaręczyć. Antonio stara się usprawnić swój wynalazek i zdążyć dostarczyć projekt na konkurs. Jednak don Ramon upiera się, że syn musi odbywać spotkania z klientami. Silvia martwi się, że jej oprawca, Blasco, może wyjść z więzienia.

eprasa.pl 1accccbf04

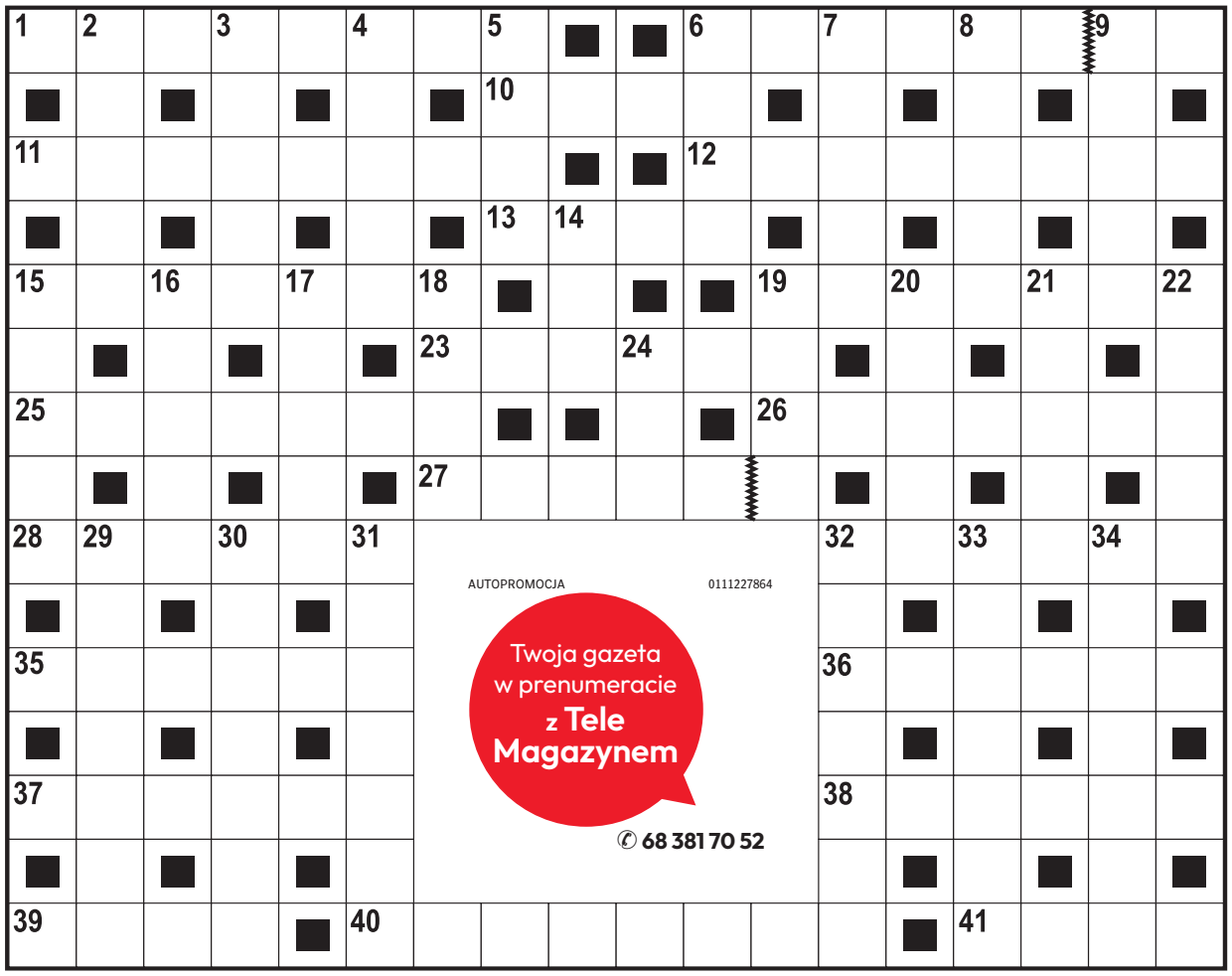
KRZYŻÓWKA NR 128

Poziomo:

1) osobliwa osoba, ekscentryk,
6) w przybliżeniu wynosi 3,14,
10) czasem wyciągana na zgodę,
11) boczne w samochodzie,
12) najlepszy gatunek soli kuchennej,
13) gorący odprysk z ogniska,
15) stolica i największe miasto Wenezueli,
19) niezłe z niego ziółko,
23) Święty Krzysztof dla kierowców,
25) wyrób z przyprawionego mięsa, zwykle wędzony i peklowany,
26) ryba ciepłych mórz, kulbin,
27) serial telewizyjny z rolą Joanny Brodzik,
28) drążek akrobaty cyrkowego,
32) przepływa przez Witebsk,
35) „… z Bullerbyn”, książka Astrid Lindgren,
36) prawy dopływ Wisły,
37) duża, pękata butla na wino,
38) rozległy, płaski lub lekko falisty obszar,
39) szerokie u kulturysty,
40) francuski napój alkoholowy,
41) hebanowiec wschodni, śliwodaktyl.

Pionowo:

2) oddana przez uczciwego znalazcę,
3) drzewo z rodziny wierzbowatych,
4) stadium rozwojowe owada,
5) więcej niż dwie kopy,
6) magmowa skała wylewna używana jako materiał drogowy,
7) ryba podobna do karpia,
8) część twarzy poniżej ust,
9) ostra marynata warzywna,
14) rozwarty lub prosty w trójkącie,
15) nelson wykonany na macie,
16) ... prawny w firmie,
17) kraj w Ameryce Południowej z Santiago,
18) niechciana poczta internetowa,
19) karzeł, opiekun kopalni,
20) poboczna linia rodu,
21) międzynarodowa impreza w Poznaniu,
22) jadowity wąż, okularnik,
24) rodzina mająca wspólnego przodka,
29) rozstanie z bliską osobą,
30) pasmo górskie z Trzema Koronami,
31) spotkanie zuchów lub harcerzy,
32) kolor w kartach, karo,
33) element każdego przedpokoju,
34) pluskwiak suwający się po powierzchni wody.

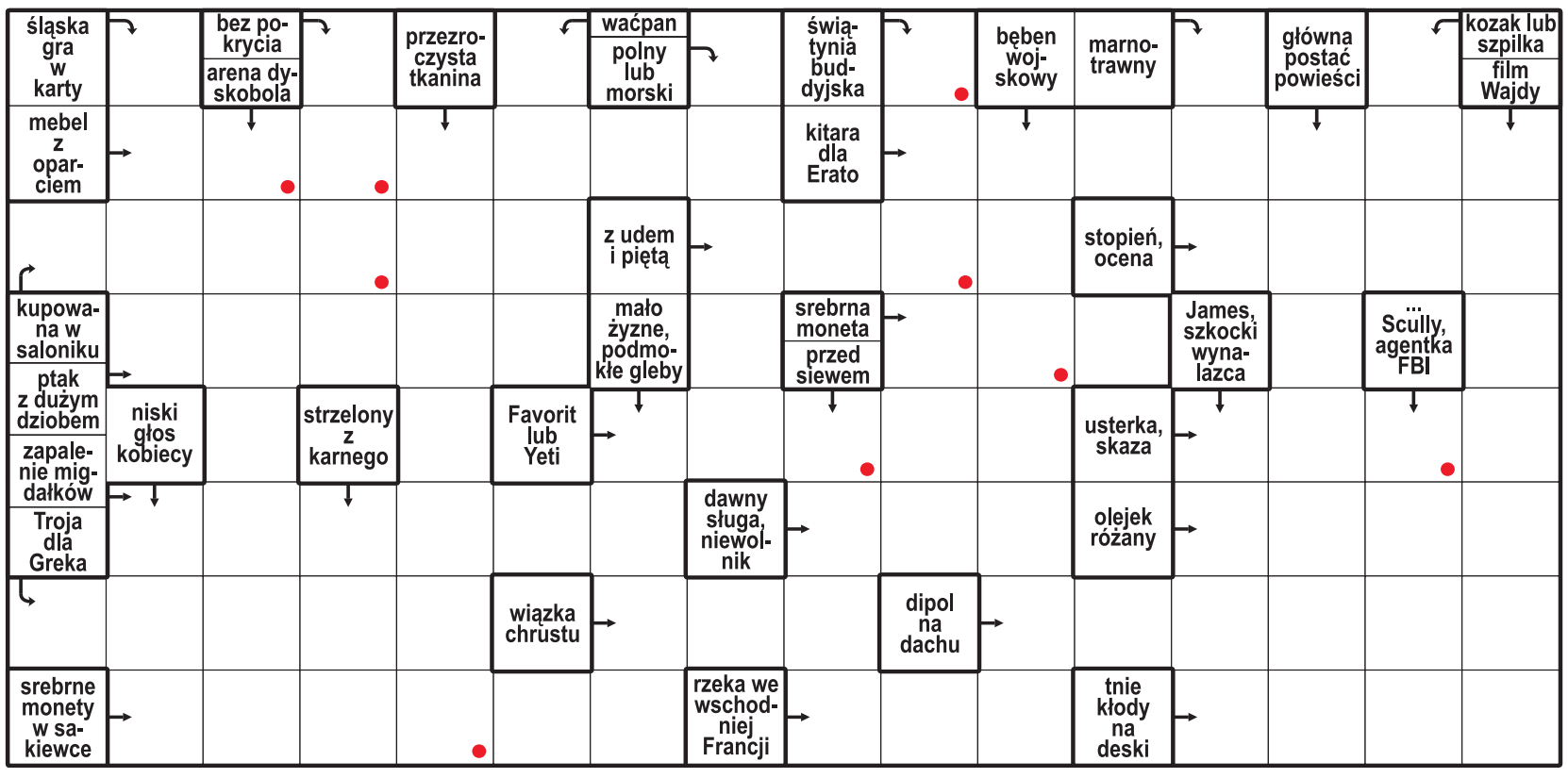


AUTOPROMOCJA 0111227864
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 127

G	Ł	O	S	■	T	■	K	■	C	A	D	Y	K	■	Z	■	K
■	O	■	Z	Ł	Y	D	U	C	H	■	R	■	A	W	I	Z	O
O	W	A	L	■	R	■	Ż	■	A	W	A	N	S	■	M	■	M
■	I	■	A	R	S	E	N	A	Ł	■	Ż	■	K	■	N	■	B
O	S	T	K	A	■	■	I	■	T	L	E	N	■	G	A	Z	A
■	K	■	■	S	U	B	A	R	U	■	T	■	A	■	K	■	J
K	O	B	U	Z	■	Ó	■	R	■	K	■	N	E	R	O	N	
U	■	A	■	K	A	R	A	W	A	N	I	N	G	■	E	■	E
B	U	R	K	A	■							■	O	D	W	A	R
E	■	O	■	■	Ś							■	R	■	■	N	■
K	O	N	T	U	R							Ł	A	B	Ę	D	Ż
■	B	■	R	■	O							A	■	E	■	R	■
Z	A	R	Z	Ą	D							W	A	R	K	O	T
■	M	■	O	■	E							K	■	E	■	N	■
M	A	R	S	■	K	O	M	P	A	N	I	A	■	K	R	Y	L

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEGRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się z decyzjami. Horoskop dzienny mówi, że cierpliwość przyniesie sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja finansom i relacjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość odmieni Twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać innych ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć więcej czasu bliskim. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pozwoli Ci odzyskać spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją rozsądnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym zadaniu. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że konsekwencja pomoże Ci osiągnąć cel.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie odkładaj trudnej rozmowy na później. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerość oczyści atmosferę.

Panna (23.08 - 22.09)
Przeczucie podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś sugeruje nie ignorować intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię inspirujące spotkanie lub wiadomość. Horoskop dzienny na czwartek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja pracowitość zacznie przynosić efekty.Horoskop dzienny podpowiada, by odważnie pójść za ciosem.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Postaw na kreatywność. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł okaże się rozwiązaniem problemu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o własne potrzeby. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że wieczorem poczujesz ulgę.

eprasa.pl 1accccbf04

DROBNE

Zdrowie

INNE

UZDRAWIANIE tel. 512 594 490

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Matrymonialne

PANA 60+ do towarzystwa. SMS 511 485 604

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011570194

POSZUKUJE SIĘ INFORMACJI o Kazimierzu Ozimina

synu Franciszka Ozimina i Marii z domu Seniuk, miejsce urodzenia przed II wojną światową Zbaraż (obecnie Ukraina)

lub o jego zstępnych (dzieci, wnuki, prawnuki).

Potrzebne są informacje o ewentualnej dacie i miejscu zgonu oraz inne informacje dotyczącego Kazimierza Ozimina i jego następców prawnych do sprawy spadkowej syg. akt I Ns 379/24 w SĄDZIE Rejonowym w Żarach.

Kontakt z wnioskodawcą:
Telefon **537 034 950** lub mail: **czesinek@iteria.pl**

REKLAMA 0011570133

Nadleśnictwo Zielona Góra

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Zielona Góra,
Rybno 31, 65-943 Rybno

na podstawie art. 38 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U.2026.663 t.j. z dnia 2026.05.21) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzenia przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. 2007. Nr 78, poz. 532) oraz na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399 t.j. z dnia 2026.03.25)

OGŁASZA NEGOCJACJE CENOWE

na sprzedaż stanowiącej własność Skarbu Państwa, pozostającej w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwa Zielona Góra nieruchomości – lokalu niemieszkalnego użytkowego wraz z udziałem w prawie własności gruntu, na którym posadowiony jest budynek, w którym znajduje się lokal.

1. **Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:** Dla nieruchomości zabudowanej, w ramach której znajduje się przedmiotowy lokal niemieszkalny, założona została księga wieczysta KW nr ZG1E/00057240/4, prowadzona przez Sąd Rejonowy – Wydział VI Ksiąg Wieczystych w Zielonej Górze, działka nr 486/5 Gmina Miasto Czerwieńsk.
2. **Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów i budynków:** Nieruchomość zabudowana, w ramach której znajduje się przedmiotowy lokal niemieszkalny położona jest w Gminie Czerwieńsk, obręb 0001 m. Czerwieńsk, działka nr 486/5, rodzaj użytku: B (tereny mieszkaniowe), powierzchnia całej nieruchomości zabudowanej – 0,8271 ha.
3. **Powierzchnia nieruchomości – lokalu niemieszkalnego, będącego przedmiotem ogłoszenia:** 37,10 m^2, udział lokalu niemieszkalnego w współwłasności nieruchomości gruntowej wynosi 8/100.
4. **Opis nieruchomości:** Lokal niemieszkalny użytkowy o powierzchni 37,10 m^2 znajduje się na parterze budynku mieszkalnego wielorodzinnego położonego w miejscowości Czerwieńsk przy ul. Naftowej 2-6, składający się z jednego pomieszczenia użytkowo-magazynowego, wyposażony w nieczynną instalację elektryczną, z możliwością wykonania instalacji wod.-kan. znajdującej się w budynku. Pomieszczenie jest w złym stanie technicznym i kwalifikuje się do remontu kapitalnego. Grunt działki wyposażony w sieci e, w, k, t posiada dostęp do drogi utwardzonej. Działka położona w dużej odległości od centrum przy drodze peryferyjnej. Lokal posiada zaświadczenie o samodzielności lokalu.
5. **Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku planu – w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego:** Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania miasta Czerwieńsk nieruchomość znajduje się na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
6. **Sposób zagospodarowania nieruchomości – lokalu niemieszkalnego, będącego przedmiotem ogłoszenia:** Lokal użytkowy może pełnić rolę magazynu.
7. **Obciążenia nieruchomości:** Brak.
8. **Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość:** Lokal jest przedmiotem umowy najmu.
9. **Informacja o wpisie nieruchomości do rejestru zabytków:** Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków.
10. **Cena wywoławcza nieruchomości: 32 400,00 zł** (słownie: trzydzieści dwa tysiące czterysta złotych 00/100). Cena uzyskana w wyniku negocjacji zostanie powiększona o obowiązujący na dzień sprzedaży podatek od towarów i usług.
11. **Termin i miejsce, w których można się zapoznać z dodatkowymi informacjami dotyczącymi nieruchomości:**
    – w siedzibie Nadleśnictwa Zielona Góra w Rybnie, Rybno 31, 65-943 Rybno, w dni robocze, w godzinach urzędowania biura (8:00 – 14:00) lub pod numerem telefonu 68 323 64 03;
    – w „Regulaminie negocjacji cenowych", umieszczonym na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Nadleśnictwa Zielona Góra, na stronie Internetowej Nadleśnictwa Zielona Góra oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Nadleśnictwa.
12. **Terminy przeprowadzonych przetargów:** I przetarg: ogłoszenie 30.10.2025 r., przetarg: 9.12.2025 r.; II przetarg: ogłoszenie 20.03.2026 r., przetarg: 29.04.2026 r.
13. **Termin i miejsce składania pisemnych zgłoszeń udziału w negocjacji cenowej:** Pisemne zgłoszenie udziału w negocjacji cenowej „zgłoszenia", wraz z dowodem wpłaty zaliczki należy złożyć w zamkniętej kopercie w siedzibie Nadleśnictwa Zielona Góra pod adresem Rybno 31, 65-943 Rybno, w nieprzekraczalnym terminie do 22.09.2026 r. do godziny 12:00. Wzór formularza zgłoszenia stanowi załącznik nr 4 do „Regulaminu negocjacji cenowych". Kopertę należy zaadresować na sprzedającego i umieścić napis: „Zgłoszenie udziału w negocjacji cenowej na sprzedaż nieruchomości: Lokal użytkowy, Czerwieńsk, ul. Naftowa 2-6". Zgłoszenie udziału można przesłać za pośrednictwem poczty, kuriera lub dostarczyć osobiście.
14. **Termin i miejsce przeprowadzenia negocjacji cenowej:** Negocjacje cenowe odbędą się w siedzibie Nadleśnictwa Zielona Góra pod adresem Rybno 31, 65-943 Rybno, w świetlicy w dniu 23.09.2026 r. o godzinie 10:00.
15. **Wysokość zaliczki pobieranej tytułem zabezpieczenia kosztów w przypadku niezawarcia umowy sprzedaży nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny, zwanej dalej „zaliczką/, termin i miejsce wniesienia:** Warunkiem przystąpienia do negocjacji jest wniesienie zaliczki w wysokości **3 240,00 zł** (słownie: trzy tysiące dwieście czterdzieści złotych 00/100). Zaliczka może być wniesiona w formie pieniężnej lub w formie gwarancji bankowej. Zaliczkę w formie pieniężnej należy wnieść na rachunek Nadleśnictwa Zielona Góra w PKO BP nr rachunku **72 1020 4027 0000 1102 2023 2121**, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22.09.2026 r. do godziny 12:00**. W tytule przelewu proszę wpisać identyfikator negocjacji ZG/S/SA-2101-1-2026. Przelew można uzupełnić dopiskiem „Zaliczka – negocjacje na sprzedaż nieruchomości Czerwieńsk ul. Naftowa 2-6". Za datę wpływu zaliczki przyjmuje się datę zaksięgowania pieniędzy na rachunku Nadleśnictwa Zielona Góra. Zaliczkę w formie gwarancji bankowej należy złożyć w formie oryginału bezpośrednio w sekretariacie Nadleśnictwa Zielona Góra najpóźniej do dnia 22.09.2026 r. do godziny 12:00. Wymagany termin ważności zaliczki złożonej w formie gwarancji bankowej powinien wynosić co najmniej 90 dni, licząc od dnia otwarcia negocjacji. Zaliczka wniesiona w pieniądzu przez uczestnika wygrywającego negocjacje, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku negocjacji, którą obowiązany jest on zapłacić. Pozostałym uczestnikom negocjacji zaliczkę zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania albo zamknięcia negocjacji. Zaliczka wniesiona w formie gwarancji bankowej przez uczestnik, który wygrał negocjację, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości
16. **Termin zapłaty ceny nabycia nieruchomości:** Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest nie później niż na 1 dzień przed wyznaczonym terminem podpisania umowy notarialnej (warunkowej) przenoszącej własność nieruchomości zapłacić kwotę równą 100% ceny nieruchomości osiągniętej w negocjacjach. Za datę wpłaty uważa się wpływ wymaganej należności na rachunek bankowy Nadleśnictwa Zielona Góra.
17. **Informacja o skutkach niezawarcia umowy sprzedaży bez usprawiedliwionej przyczyny:** W przypadku, gdy nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny warunkowej umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie podanym przez Nadleśnictwo, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesiona zaliczka nie podlega zwrotowi.
18. **Inne Informacje:** Z uwagi na przysługujące obecnemu najemcy oraz Gminie Miastu Czerwieńsk prawo pierwokupu, z osobą, która wygra licytację, zostanie zawarta warunkowa umowa sprzedaży, a o treści tej umowy zostanie powiadomiony najemca oraz Gmina Miasto Czerwieńsk, którzy mogą skorzystać z prawa pierwokupu w terminie miesiąca od dnia otrzymania zawiadomienia o treści warunkowej umowy sprzedaży.
    Ze względu na konieczność sprawdzenia przez Komisję przetargową tożsamości uczestników negocjacji, uczestnicy zobowiązani są posiadać przy sobie w dniu dokumenty wskazane w Regulaminie negocjacji.
    W przypadku firm osoby biorące udział w negocjacji winny przedłożyć wyciąg z właściwego dla siedziby rejestru lub inny dokument urzędowy, z którego wynika jego status prawny, sposób reprezentacji, a także imiona i nazwiska osób uprawnionych do reprezentacji.
    Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców może nastąpić w przypadku uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, jeżeli wymagają tego przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. 2017 poz. 2278). W przypadku, gdy nabycie nieruchomości nie wymaga zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, nabywca będący cudzoziemcem będzie zobowiązany do złożenia oświadczenia w tym zakresie.
19. Sprzedającemu przysługuje prawo zamknięcia negocjacji cenowej bez ustalenia nabywcy nieruchomości.
20. Sprzedający może odwołać ogłoszone negocjacje jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia o przetargu.
21. Uczestnicy negocjacji przystępując do nich potwierdzają, że zapoznali się z Regulaminem NEGOCJACJI CENOWYCH NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA.

Ogłoszenie umieszczono:
– na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Nadleśnictwa Zielona Góra
– na stronie internetowej Nadleśnictwa Zielona Góra
– na tablicy ogłoszeń siedzibie Nadleśnictwa
– w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego jest położona nieruchomość, ukazującej się nie rzadziej niż raz w tygodniu.

REKLAMA 0011567636



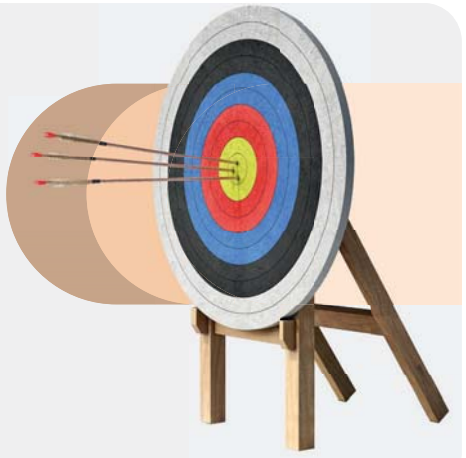
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 1accccbf04

PIŁKA NOŻNA

Polskie kluby grają dziś o jesień w pucharach

Nasze eksportowe kluby powalczą w fazie play off europejskich pucharów – Jagiellonia Białystok i Lech Poznań o Ligę Europy, a Górnik Zabrze i Raków Częstochowa o Ligę Konferencji. Kto ma teoretycznie najtrudniej, a kto najłatwiej?

Jacek Czaplewski



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Adrian Siemieniec ma z Jagiellonią świetną serię w Europie – osiem meczów wyjazdowych bez porażki

Najpierw do akcji wkroczy Jagiellonia. Już od godz. 18.00 na kanale Super Polsat dostępnym w telewizji naziemnej obejrzymy jej pierwszy, na dodatek domowy mecz z gruzińską Iberią 1999 Tbilisi. Apetyty wśród kibiców, którzy do wczoraj wykupili ponad 15 tys. biletów, rozbudziło wyeliminowanie szkockiego Rangers FC. Teraz teoretycznie powinno być dużo łatwiej, bo rywal nie ma specjalnego doświadczenia na arenie międzynarodowej, a poza tym nie dysponuje tak silną kadrą. Trenera Adriana Siemieńca bardzo cieszy zaś fakt, że w drużynie nie ma nowych kontuzji, zaś do rozgrywek udało się zarejestrować pozyskanego z duńskiego Broendby skrzydłowego Ousmane'a Sowa, który jeszcze pół roku temu błyszczał w barwach Górnik Zabrze, co zaowocowało transferem za 2,5 mln euro. – Jagiellonia jest zdecydowanym faworytem. Nie schodzi poniżej pewnego pułapu i już jest gotowa na przeskok do Ligi Europy z Pucharu Biedronki, jak się mówi u nas żartobliwie o Lidze Konferencji – mówi w rozmowie z nami Grzegorz Bronowicki, były reprezentant Polski, znany głównie z niezwykłego występu przeciwko Portugalii w eliminacjach Euro 2008.

Na mecz Jagiellonii częściowo nakłada się spotkanie Lecha Poznań. Mistrz Polski o godz. 19.00 podejmie szwajcarski FC Thun, który w poprzedniej rundzie nie bez problemów pokonał islandzkiego Vikingura Reykjavik, przegrywając z nim w rewanżu. Transmisję przeprowadzi TVP Sport. Nasz zespół uchodzi za faworyta, ale trener Niels Frederiksen mierzy się z problemami kadrowymi. Na trzy tygodnie wypadł mu kapitan Mikael Ishak ze względu na uraz mięśnia dwugłowego uda. Bogiem a prawdą w ataku nie ma za bardzo kim grać, ponieważ Yannick Angero, tak jak stoper Terry Yegbe, dopiero co uporał się z problemem wizowym. W środowej, zespołowej sesji treningowej wziął już natomiast udział nowy środkowy pomocnik Gustav Berggren, którego zgłoszono do rozgrywek. Kogo zabraknie? Grającego na tej pozycji Filipa Jagiełły czy szwedzkiego skrzydłowego Leo Bengtssona.

Lech i Jagiellonia – odpukać! – w razie niepowodzenia w Lidze Europy są pewni udziału w Lidze Konferencji. Walczyć o te rozgrywki musi za to Górnik Zabrze. I nie da się ukryć, że przed nim wyzwanie porównywalne do tego z Fenerbahce czy Ferencvarosem, o godz. 20.00 podejmuje bowiem AS Monaco, w którego kadrze roi się od znanych nazwisk. Wystarczy wspomnieć, że w tym zespole występują reprezentant USA, napastnik Folarin Balogun, fiński bramkarz Lukas Hradecky, angielski obrońca Eric Dier czy rosyjski pomocnik Aleksandr Gołowin. Transmisja meczu w Polsacie Sport 2. Zostało jeszcze mnóstwo biletów, bo we wtorek licznik wskazywał tylko i aż blisko 18 tys. sprzedanych. W czym upatrywać przewagi Zabrzan? W tym, że ma za sobą osiem meczów o stawkę, a rywale ani jednego.

Na wyjeździe zagra jedynie Raków Częstochowa, zamykający tabelę rodzimej PKO BP Ekstraklasy po serii trzech porażek. O godz. 21.00 będzie mierzyć się z wysoką temperaturą w Chorwacji i faworyzowanym Hajdukiem Split, który w dwumeczu z litewskim Żalgiris Wilno wbił aż dziewięć bramek. Transmisji nie obejrzymy w żadnej telewizji. Prawa do streamingu w internecie nabył zaś Kanał Sportowy.

– Z Hajdukiem lekko nie będzie, ale drużyny z Bałkanów mają wahania formy, momenty słabości, z czego trzeba korzystać – uważa Grzegorz Bronowicki.©℗

SIATKÓWKA

Biało-czerwone siatkarki gotowe do startu w mistrzostwach Europy

Jacek Kmiecik

Polskie siatkarki w sobotę w Stambule rozpoczną walkę o medal mistrzostw Europy, na który kibice czekają już 17 lat. Na początku turnieju zmierzą się z mniej wymagającymi rywalkami, a na zakończenie fazy grupowej zagrają z Niemkami i Turczynkami.

W 2003 roku Polki na mistrzostwach Europy w Turcji, tyle że w Ankarze, sięgnęły po pierwszy w historii złoty medal. Dwa lata później w Chorwacji obroniły tytuł, a po raz ostatni stanęły na podium w 2009 roku w Łodzi, kiedy to zajęły trzecie miejsce.

Siedem lat temu, znów w Ankarze, stanęły przed szansą gry o medale, ale ostatecznie musiały zadowolić się czwartą lokatą. Po 17 latach znów mają realną szansę walki o medal, choć głównymi faworytkami są mistrzynie olimpijskie i świata Włoszki oraz broniące tytułu Turczynki. Zwycięzca turnieju uzyska też prawo startu w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.

Mistrzostwa Europy rozpoczną się w piątek w czterech krajach: Turcji, Czechach, Azerbejdżanie i Szwecji. Do rywalizacji przystąpią 24 drużyny, a jedynym debiutantem w tym gronie jest reprezentacja Czarnogóry.

Polki trafiły do niezbyt wymagającej grupy. Faworytem do zajęcia pierwszego miejsca są w niej współgospodynie Euro – Turczynki. Z nimi podopieczne Stefano Lavariniego zmierzą się na zakończenie pierwszej części mistrzostw, czyli 28 sierpnia. Wcześniej spotkają się z Węgrami (22.08), Łotwą (24.08) i Słowenią (25.08).



FOT. PZPS

W reprezentacji polskich siatkarek jest aż osiem zawodniczek, które jeszcze nigdy nie wystąpiły w czempionacie Starego Kontynentu

W mistrzostwach rozegranych trzy lata temu pokonały Węgry 3:1 i Słowenię 3:0. Oprócz Turczynek, najbardziej wymagającym rywalem mogą okazać się Niemki (27.08), z którymi Biało-Czerwone zwykle wygrywały w ostatnim czasie, ale nigdy nie były to łatwe zwycięstwa.

Rywalami w 1/8 finału będą zespoły z grupy C, które grać będą w Baku: Holandia, Belgia, Azerbejdżan, Hiszpania, Portugalia lub Rumunia. Holenderki wydają się być najmocniejszą reprezentacją w tym zestawie i niewykluczone, że mogą być przeciwnikiem Biało-Czerwonych w ćwierćfinale. Polki w przypadku awansu do dalszej fazy unikną podróży, bowiem do końca turnieju rywalizować będą w Stambule. Zawody potrwają do 6 września.

Reprezentacja Polski w mistrzostwach Europy wystąpi po raz 33., tylko raz zabrakło jej w turnieju (w 1993 roku w Brnie). Żaden z innych uczestników nie ma na koncie tylu występów.©℗

Skład reprezentacji siatkarek na mistrzostwa Europy:

rozgrywające: Katarzyna Wenerska, Alicja Grabka; **atakujące**: Magdalena Stysiak, Julia Szczurowska; **środkowe:** Sonia Stefanik, Maja Koput, Magdalena Jurczyk, Anna Obiała, **przyjmujące:** Paulina Damaske, Julita Piasecka, Monika Lampkowska, Martyna Czyrniańska; **libero:** Justyna Łysiak, Aleksandra Szczygłowska.

eprasa.pl 1accccbf04

SPORT

• **Młodzi piłkarze Stilonu Gorzów przegrali (1:4) wyjazdowy mecz z Fase Szczecin** w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U-17. Bramkę dla Gorzowian zdobył Marcel Pawłowski

WYŚCIGI SAMOCHODOWE

Lubuszanin błysnął w kwalifikacjach. Tempo miał na poziomie najlepszych

Cezary Konarski

Piotr Orzechowski, kierowca wyścigowy z Kostrzyna nad Odrą, po raz trzeci w tym sezonie i zarazem szósty raz w karierze, wziął udział w zmaganiach Brytyjskiej Formuły 4.

W Thruxton, na najszybszym torze w Wielkiej Brytanii, jedyny Polak w stawce nawiązał walkę z czołówką w kwalifikacjach i to mimo blisko dwumiesięcznej przerwy w startach. Jednak wyścigi nie ułożyły się po jego myśli, ale cały weekend wyścigowy pokazał, że w niedługim czasie może on włączyć się do walki o znacznie wyższe pozycje.

Konkurencyjne tempo po przerwie od rywalizacji

Powrót Piotra Orzechowskiego do kokpitu po dłuższej przerwie nie byłłatwy, ale lubuski kierowca w czasie pauzy nie próżnował. Pracował poza torem i wykorzystał jedną sesję testową, na ile tylko było to możliwe. Wyciągnięte wnioski i większa pewność siebie pozwoliła mu na zaliczenie najlepszych kwalifikacji w tym sezonie. Wcześniej, w trakcie treningów, zgłaszał, że jest coraz bliżej bardziej doświadczonych rywali. W czasówce, na sześć minut przed jej końcem, zajmował miejsce w Top 8 i tracił 0,250 sek. do lidera. Dopiero w finałowych przejazdach, przez tłok w trakcie najszybszej próby, nie poprawił znacząco czasu. Ostatecznie skończyło się 16. miejscem w klasyfikacji generalnej i 5. lokatą wśród debiutantów.

Do pierwszego wyścigu, po uwzględnieniu drugich najszybszych prób, polski kierowca ruszał z 14. pola. Niestety, jego bolid nie wystartował idealnie z miejsca i konieczne było ratowanie sytuacji. Na pierwszym okrążeniu doszło do kilku kolizji i wywieszono czerwoną flagę. Ta sytuacja była korzystna dla lubuskiego 18-latka, ponieważ przywróciła go na 14. pozycję. Jednak podczas restartu znów pojawił się problem z Tatuusem T-421 i nasz zawodnik stracił sporo miejsc. Przebijanie się, podczas gdy większość zawodników jechało podobnym tempem nie, było proste. Finalnie kierowca teamu Chris Dittmann Racing dojechał na 21. miejscu. Wynik ten dał mu 7. lokatę wśród Rookie.

Była nadzieja na poprawę, ale znów pech dał o sobie znać

Po doświadczeniach z pierwszego dnia rywalizacji, Piotr Orzechowski i jego zespół zamierzali wykonać progres przed kolejnymi wyścigami. Celem było poprawienie startów i tempa tak, aby możliwy był atak na wyższe pozycje. Polak ustawił swój bolid na 16. pozycji i każda zyskana lokata dawałaby mu punkt w wyścigu numer dwa. Wydawało się, że jest lepiej na starcie, ale problem z ruszeniem nadal nie ustąpił, co w połączeniu z licznymi wypchnięciami wiązało się ze spadkiem na koniec stawki. Udało się trochę odrobić, ale gdy Kostrzynianin był na 23. miejscu, coraz częściej wyjeżdżał samochód bezpieczeństwa i awans nie był już możliwy.



FOT. MAT.PRAS./CHRIS DITTMANN RACING

Piotr Orzechowski rywalizował na bardzo szybkim torze w Thruxton

Lubuski mistrz kierownicy znaczenie lepiej rozpoczął trzeci wyścig. Zawodnik uniknął perturbacji na starcie i utrzymał 16. pozycję. Później próbował wywierać presję na rywalach. Na pewnym etapie wyścigu był już w Top 15, ale chwilę później jego auto straciło przednie skrzydło. Stało się to około dziesięć minut przed końcem rywalizacji, doszło do kontaktu, gdy Piotr Orzechowski wyprzedził jednego z rywali. W walce trzech bolidów, jego konkurent, przy składaniu się w zakręt doprowadził do delikatnego kontaktu, w wyniku którego uszkodzone został przedni spojler.

Nadprogramowy pit stop oznaczał spadek poza Top 20, ale wiele innych przygód rywali oraz ich postoje w alei serwisowej i neutralizacja, pozwoliły wrócić do ścigania. Ostatecznie zawody zakończyły się za samochodem bezpieczeństwa, a Lubuszanin 19-sty dojechał do mety (na 9. miejscu wśród debiutantów).

„Czuję niedosyt, ale cieszę się z dużego progresu w kwalifikacjach"

- Weekend na Thruxton nie ułożył się tak, jakbym tego chciał. Celem były kolejne punkty, które były też blisko wcześniej na torze w Snetterton 300. Ostatecznie kłopoty na starcie zabrały mi możliwość ataku na pierwszą dziesiątkę – powiedział Piotr Orzechowski. - Taki bywa motorsport. Zrobiłem, co mogłem, ale zabrakło też trochę szczęścia. Największy kamień milowy dołożyłem w kwalifikacjach. Wreszcie udało mi się nawiązać walkę w środku stawki, a strata do czołówki była bardzo mała. Oczywiście czuję niedosyt, ale cieszę się z dużego progresu w kwalifikacjach. Przed rywalizacją na Donington Park czuję, że mogę dokonać kolejnych dobrych zmian i poprawić się. Mam nadzieję, że starty będą o wiele lepsze i wyniki, wraz z ciężką pracą, przyjdą już wkrótce.

Wspomniany przez Piotra Orzechowskiego start na torze Donington Park czeka go w najbliższy weekend. Dla uczestników Brytyjskiej Formuły 4 będzie to druga w tym sezonie wizyta w tym miejscu. Tam rozpoczynali tegoroczną rywalizację, jednak wówczas wykorzystano tylko nitkę National, teraz będzie to główny tor Grand Prix.©℗

ŻUŻEL

Anders Thomsen został najskuteczniejszym obcokrajowcem Stali

Jarosław Miłkowski

Anders Thomsen przeszedł do historii Stali Gorzów. Duńczyk wskoczył na pierwsze miejsce klasyfikacji najskuteczniejszych zawodników zagranicznych 9-krotnego mistrza Polski.

Obcokrajowcy w Stali Gorzów pojawili się 35 lat temu. Od sezonu 1991 dla żółto-niebieskich punktowało 49 zawodników zza granicy. W poprzedniej dekadzie na czoło najskuteczniejszych obcokrajowców wysforował się Duńczyk Niels Kristian Iversen. W ubiegłym sezonie zdetronizował go Słowak Martin Vaculik, który dla Stali zdobył 1188 pkt.

W tym roku na czoło klasyfikacji wskoczył Anders Thomsen, aktualny kapitan Stali. Duńczyk wyprzedził Martina Vaculika w trakcie ostatniego, domowego meczu Gorzowian z Włókniarzem Częstochowa, po którym miał na koncie 1193 pkt. Po spotkaniu z Falubazem w Zielonej Górze liczba ta wzrosła do 1208 „oczek".

Przy okazji derbowego starcia, reprezentant Danii wskoczył na dziesiąte miejsce najskuteczniejszych zawodników Stali, biorąc pod uwagę wszystkich żużlowców, którzy ścigali się w barwach gorzowskiego klubu. Do dziewiątego w klasyfikacji Mieczysława Woźniaka brakuje mu 67 pkt.

Anders Thomsen startuje w Stali od 2019 roku. Obecny sezon jest już ósmym w ekipie żółto-niebieskich. Jego statystyki - mecze: 127, biegi: 640, punkty: 1208, bonusy: 87, zwycięstwa: 234, średnia na bieg: 2,023 pkt., średnia na mecz: 10,20 pkt.

Top-10 obcokrajowców Stali:

1. Anders Thomsen - 1208 pkt.
2. Martin Vaculik - 1188
3. Niels Kristian Iversen - 1150
4. Matej Zagar - 971
5. Jason Crump - 577
6. Tony Rickardsson - 482
7. Magnus Zetterstroem - 460
8. Nicki Pedersen - 343
9. Antal Kocso - 308
10. Jesper Monberg - 307

Top-10 wszechczasów:

1. Piotr Świst - 2927 pkt.
2. Jerzy Rembas - 2646
3. Bartosz Zmarzlik - 2309
4. Edward Jancarz - 2278,5
5. Piotr Paluch - 2034
6. Bogusław Nowak - 1790
7. Ryszard Franczyszyn - 1749,5
8. Krzysztof Kasprzak - 1304
9. Mieczysław Woźniak - 1275
10. Anders Thomsen - 1208

eprasa.pl 1accccbf04